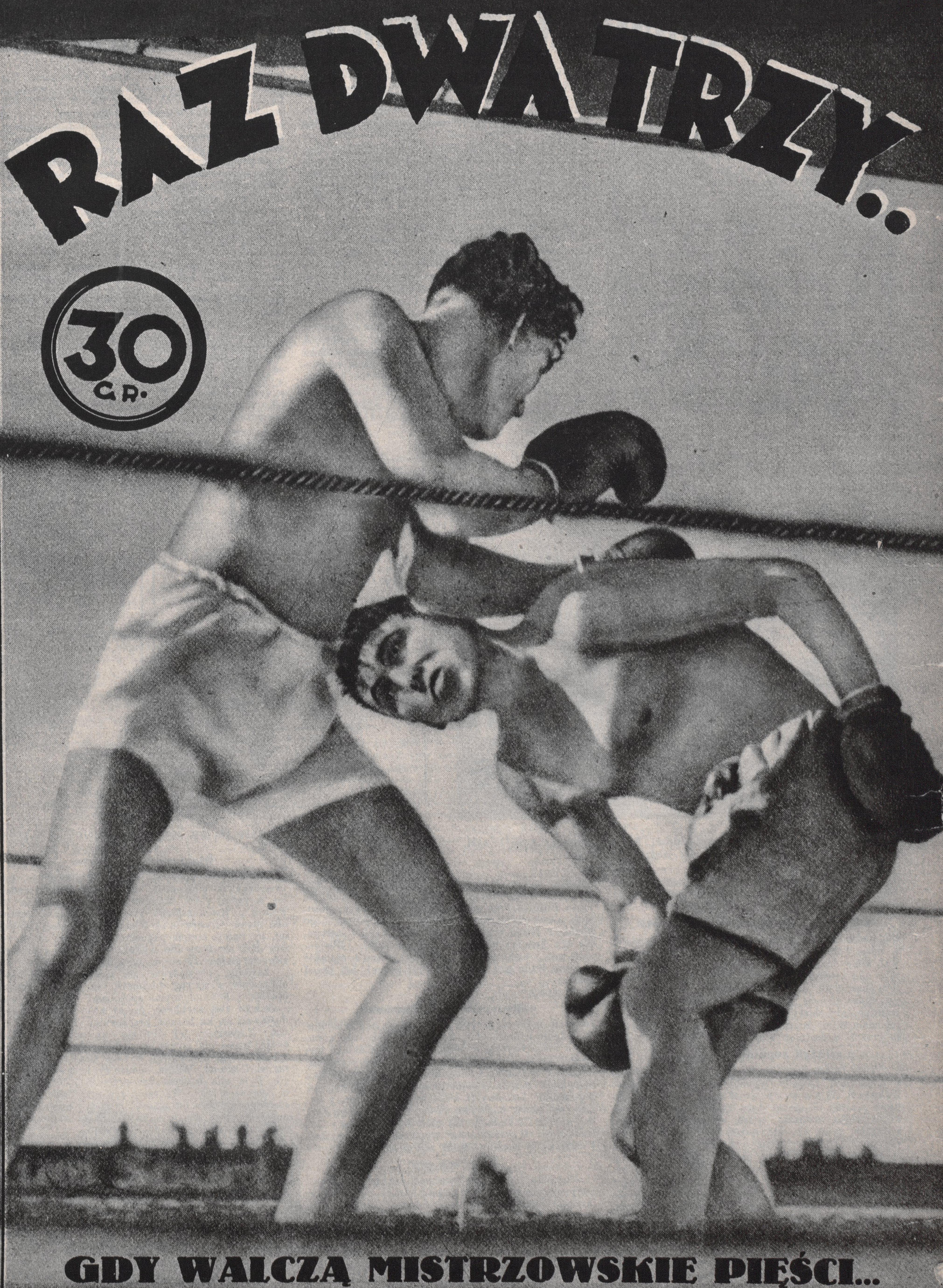
ROK I. WTOREK 24 LISTOPADA 1931. Nr. 32.

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



GDY WALCZĄ MISTRZOWSKIE PIĘŚCI...

PRZED ZAKOŃCZENIEM ROZGRYWEK LIGOWYCH

Kraków, 23 listopada.

Jeszcze jeden tydzień bojów ligowych, a już za sobą będziemy mieli kompletną tabelę żmudnych, wyczerpujących rozgrywek na r. 1931. Kompletny jej obraz zobaczymy za tydzień, a dziś możemy stwierdzić, iż ostatnie tygodnie upływają pod znakiem *zaciętej walki o tytuł wicemistrza Ligi*. Trzech jest doń kandydatów, a mianowicie *Pogoń, Wisła i Legja* i każdy z nich dąży uparcie do zwycięstwa i to w wysokim stosunku. Stąd też dzień wczorajszy zapisał tak wysokocyfrowe sukcesy Pogoni nad Polonią i Legji nad Warszawianką, której zwycięstwo już nie jest w tej mierze potrzebne. Do tego dochodzi remisowy rezultat ŁKS'u z Cracovią, która może sobie poprawić jeszcze miejsce w tabeli w razie zwycięstwa nad Czarnymi w przyszłym tygodniu.

Legja-Warszawianka 7:2 (3:0).

Łatwe zwycięstwo wojskowych.

Warszawa, 22 listopada.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Legja: Adamowicz, Martyna, Ziemian, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Rajdek, Przeździecki I, Nawrot, Ciszewski i Wypijewski.

Warszawianka: Keller, Rusin, Wróblewski, Fert, Wielgusiak, Hahn, Jung II, Piliszek, Kotkowski, Pollak i Skiba.



Drużyna ligowa K. S. Cracovia. Stoją od lewej ku prawej: Ozierza, Zieliński, Chruściński, Malczyk II, Stiasny, Mitusiński. Kubiński, Malczyk I, Zachemski, Kempiński, Jawornik; siedzi: Filipkiewicz.

Mecz rozegrano podczas 2-u-stopniowego mrozu, jednak warunki terenowe były *bardzo dobre*. Drużyna pokonanych wykazała, że ogarnęła ją

duża depresja po ciężkich meczach

poprzednich, w których wywalczyła sobie pozostanie w lidze. Toteż osłabiony znacznie skład drużyny dawał wiele do zrozumienia, że specjalnie jej na wyniku nie zależało, zaś przebieg gry potwierdził to przypuszczenie. Zapisać to należy na minus drużyny, która przecie pokazała poprzednio, że potrafi walczyć, gdy chodzi o ważną stawkę. Tymczasem na niedzielnym meczu, gdy sytuacja w tabeli już nie była groźna, zawodnicy Warszawianki

nie włożyli zupełnie serca w grę.

Wiele natomiast zapału dała drużyna Legji i dzięki niej zawody wypadły dość interesująco. Zwłaszcza linja pomocy wojskowych i obaj skrzydłowi wnieśli do meczu dużo temperamentu, a środkowa trójka pokazała sporo ciekawych posunięć, z trudem tylko likwidowanych przez obronę Warszawianki. Legja, walcząc o drugą lokatę w tabeli tegorocznych mistrzostw, grała z wielką ambicją i przewyższała przeciwnika o klasę. Pod koniec meczu, gdy napad jej zmęczony ciągłem atakowaniem opadł nieco na siłach, tempo gry zmniejszyło się znacznie, pokonani zdobyli się na dwie bramki. Większość jednak pozycyj podbramkowych należała do ataku Legji.

Najlepszą linją zwycięzców była pomoc,

gdzie trudno doprawdy kogoś specjalnie wyróżnić. Najbardziej naturalnie widocznym był *Cebulak*, który tak w technicznej współpracy napadu jak i w likwidowaniu ataków przeciwnika, okazał się *pierwszorzędnym*. Obaj boczni koledzy *Szaller* i *Nowakowski* nie mieli specjalnie trudnego zadania w utrzymaniu skrzydłowych Warszawianki i wypadli bez zarzutu.

W napadzie bardzo dobrze spisali się *obaj lotni skrzydłowi*, którzy stwarzali moc sytuacyj, zapobiegając zdobyciu bramki. Mieli oni naturalnie pewne braki techniczne, zwłaszcza Rajdek, ale jeżeli chodzi o zdobywanie terenu i dośrodkowanie, to obaj stoją na najwyższym poziomie.

W trójce środkowej szwankuje nadal mimo pokaźnego łupu bramkowego, *strona strzałowa*. Strzały padają wprawdzie często, ale uderza spory procent nieceloności. Nawrot za wiele bawił się w wózkowanie. Pozatem wszyscy trzej są bardzo zgrani i technicznie wysoko stojący. Strona kombinacyjna niejednokrotnie bardzo dobra.

Co do tyłów, to niewiele tu da się powiedzieć, gdyż Adamowicz nie miał dużo do roboty. Martyna popisywał się swoimi wyjaśniającemi wykopami, a Ziemian ostrem wkraczaniem w akcję napastników Warszawianki. Wszyscy trzej stali zupełnie na wysokości zadania.

U pokonanych *Keller*, mimo 7-miu puszczonych bramek, nie grał słabo, i kilkakrotnie wykazał swoją wielką odwagę. Przy kilku bramkach był on tak zaślaniany przez obrońców, że nie widzieli piłki. *Pomoc i obrona Warszawianki nie spisały się.* Jedynie może *Rusin* i *Fert* mieli jaśniejsze momenty, pozostali nie spełniali warunków ligowego przeciętnego poziomu. Rusin rozporządza dobrym bardzo startem, ale bez Zwierza czuł się bardzo nieswojo. *Wielgusiak* mimo swej pracowitości, nie potrafił zastąpić Gazura. Hahn gra cały sezon już gorzej, jak przed rokiem.

W ataku

najlepszym był Kotkowski,

za wiele może wózkujący, ale posiadający doskonałe podanie i niezłą technikę oraz spokój. Jego minusy to braki fizyczne i strzałowe. Bardzo dobrze wypadł *Piliszek*, który z każdym meczem się poprawia, imponuje zwłaszcza ego żywiołowy przebój i szybka orjentacja w polu. *Pollak* grał znacznie słabiej, niż poprzednio. *Jungowi II* wiele brakuje do formy letniej, natomiast *nowicjusz Skiba zapowiada się bardzo dobrze* i szkoda, że tak mało był wyzyskany. Jako całość Warszawianka wypadła *nieszczególnie* i ustępowała przeciwnikowi znacznie.

Przebieg gry:

Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi Legji, przyczem w ciągu jednej minuty padają dwie bramki. Mianowicie w 12-ej minucie pięknie *bity rzut wolny Cebulaka grzęźnie w rogu siatki*, a w chwilę później *Ciszewski jest strzelcem drugiej bramki*. Trzeciego goala dla Legji zdobywa *Rajdek* w 26-ej minucie.

Po przerwie Legja nadal atakuje, chcąc za wszelką cenę uzyskać jak najlepszy rezultat bramkowy tak potrzebny do walki o tytuł wicemistrza Ligi. Toteż już w 4-ej minucie Nawrot kieruje głową piłkę do siatki. W 10-ej minucie *znowu Nawrot przy współudziale Hahna zdobywa piątą bramkę*, a w 17-tej minucie ten sam *gracz bardzo ładnym górnym strzałem podwyższa wynik do 6:0*. Nie upływa jednak minuta, gdy *Skiba po niespodziewanym przeboju strzela pierwszą bramkę dla pokonanych*. Przez kilkanaście minut przeważa teraz Warszawianka, przyczem *Piliszek* po ostrym przeboju — zresztą zdaje się z pozycji „spalonej" — *strzela drugi punkt*, obok wybiegającego Adamowicza. Bogaty plon bramkowy zamyka na minutę przed końcem *Przeździecki*. Sędzia dr. *Lustgarten* wzorowy. Widzów do 1.000 osób.

Ł. K. S. - Cracovia 2:2 (2:0).

Pierwszy punkt wynoszą Łodzianie z boiska Cracovii.

Kraków, 23 listopada.

Po szeregu spotkań ligowych, wyczerpujących zawodnika przedewszystkiem nerwowo, ze względu na cenność owych punktów w kwestji bytu klubu w lidze, każde spotkanie mistrzowskie, nie mające wpływu na stan tabeli, traktowane jest przez graczy jako *wypoczynek nerwowy*. Pod tym kątem widzenia oczekiwano też spotkania ŁKS. z Cracovią, spodziewając się gry, pozbawionej walorów walki punktowej.

TABELA LIGOWA.

NAZWA KLUBU	Cracovia	Wisła	Legja	Polonja	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł. K. S.	Warszawianka	Lechja	Ilość gier	Zwycięstw	Nierostrzygn.	Przegranych	Bramki Strzelone	Bramki Stracone	Ilość punktów	Miejsce w tab.
Cracovia		2:1	1:3	2:2	1:7	1:1	0:0	2:4		1:4	1:6	3:1	21	6	6	9	33	50	18	IX
	■	1:4	1:4	1:1	1:2	2:4	1:1	4:1	3:1	2:2	1:0	2:1								
Wisła	4:1		0:1	3:1	2:1		1:2	0:2	2:1	3:2	5:2	0:2	21	12	3	6	50	28	27	III
	1:2	■	3:1	3:0	4:1	0:0	2:2	6:2	5:1	4:1	1:1	1:2								
Legja	4:1	1:3		1:1	3:1	1:0	1:2	1:0	3:2	1:3	2:4	1:0	21	13	1	7	55	33	27	IV
	3:1	1:0	■	8:1	4:1	0:3	■	4:5	2:1	6:0	7:2	1:2								
Polonja	1:1	0:3	1:8		1:0	0:2	0:4	0:3	2:0	3:2	4:1	1:0	22	7	4	11	34	46	18	VIII
	2:2	1:3	1:1	■	0:2	2:3	0:4	2:4	5:0	1:1	6:0	1:2								
Warta	2:1	1:4	1:4	2:0		2:2	0:2	0:2	0:3	0:4	1:2	8:0	22	11	1	10	56	34	23	VI
	7:1	1:2	1:3	0:1	■	1:0	7:0	6:1	6:0	2:0	2:3	5:0								
Garbarnia	4:2	0:0	3:0	3:2	0:1		0:1	1:1	4:0	0:1	3:1	4:1	21	13	4	4	49	19	30	I
	1:1	■	0:1	2:0	2:2	■	3:1	3:1	6:1	2:1	4:1	4:0								
Pogoń	1:1	2:2		4:0	0:7	1:3		1:1	1:1	1:3	3:1	3:0	21	11	6	4	46	31	26	II
	0:0	2:1	2:1	4:0	2:0	1:0	■	3:4	2:1	3:3	5:1	5:1								
Ruch	1:4	2:6	5:4	4:2	1:6	1:3	4:3		2:1	0:4	0:2	2:2	21	10	3	8	43	47	23	VII
	4:2	2:0	0:1	3:0	2:0	1:1	1:1	■	0:1	3:2	■	5:0								
Czarni	1:3	1:5	1:2	0:5	0:6	1:6	1:2	1:0		1:2	2:0	4:2	21	6	2	13	26	50	14	X
	■	1:2	2:3	0:2	3:0	0:4	1:1	1:2	■	1:1	1:0	3:2								
Ł. K. S.	2:2	1:4	0:6	1:1	0:2	1:2	3:3	2:3	1:1		3:0	1:0	22	10	4	8	48	38	24	V
	4:1	2:3	3:1	2:3	4:0	1:0	3:1	4:0	2:1	■	1:4	7:0								
Warszawianka	0:1	1:1	2:7	0:6	2:3	1:4	1:5		0:1	4:1		0:4	21	6	1	14	35	54	13	XI
	6:1	2:5	4:2	1:4	2:1	1:3	1:3	2:0	0:2	0:3	■	5:1								
Lechja	1:2	2:1	2:1	2:1	0:5	0:4	1:5	0:5	2:3	0:7	1:5		22	5	1	16	23	66	11	XII
	1:3	2:0	0:1	0:1	0:8	1:4	0:3	2:2	2:4	0:1	4:0	■								

UWAGA: Cyfry w polach dolnych oznaczają wyniki uzyskane na własnem boisku.

Nieszczęśliwy sędzia.

Istotnie też początek zawodów zdawał się potwierdzać te mniemania. Niestety inaczej zrządził los, a raczej *PKS*, desygnując do prowadzenia zawodów p. *Krukowskiego*, który potrafił zawodników obu stron zdenerwować fałszywemi rozstrzygnięciami, by potem stracić panowanie nad grą. Na szczęście obie drużyny nie wykorzystały tego i dlatego zawody skończyły się w porządku.

Zawody, prowadzone na zmarzniętem boisku, obfitowały w szereg pięknych akcyj obu drużyn, operujących odmiennymi sposobami. Łodzianie wyzyskiwali swą szybkość, dzięki której momentalnie dostawali się ku bramce przeciwnika. Inaczej Cracovia. Napastnicy jej silili się na skomplikowane akcje, które nie mogły doczekać się wykończenia z braku wagi lub decyzji strzału. *Obie te linje były też najlepszemi.* Wynik remisowy krzywdzi Cracovię. Była ona bowiem bezsprzecznie *aktywniejsza w drugiej połowie*. Ta część gry przyniosła też wyrównanie wyniku do przerwy 0:2, uzyskanego przez gości w ciągu trzech minut pierwszego kwadransa gry przy szczęściu i pomyłce sędziego.

Drużyna gości posiadała najlepszego zawodnika

w bramkarzu Mili.

Pracą przeciążony on nie był, ale kilka świetnie wyłapanych kornerów, śmiałe a pewne wybieranie piłki z nóg przeciwnika oraz doskonały chwyt piłek w każdej pozycji, świadczy niezbicie o jego klasie. Praca obu obrońców była dobrą i skuteczną poza jednym wypadkiem, który pozwolił Kubińskiemu wyrównać wynik. Najruchliwszym pomocnikiem Łodzian był dawny napastnik *Jańczyk*, któremu nie obcem jest dlatego współgranie z atakiem. Środkowy Trzmiela i Jasiński poświęcali się przedewszyst-

Podczas zawodów sportowych - tylko **Suchard guma do żucia**

Pudełka po 10 i 20 groszy!

kiem grze obronnej, a to umniejszało skuteczność gry napadu.

Dowcip gry ataku leży *w szybkości skrzydeł Króla i Durki.* Pierwszy, obdarzony atletyczną budową ciała, miał przeciw sobie silniejszą stronę tyłów Cracovii, które przeważnie powstrzymywały jego biegi. Za to Durka był ciągle niebezpieczny. W trójce środkowej

głównym czynnikiem jest Herbstreich.

Dobry dribler i strzelec, biega również doskonale, co wcale dobrze wyzyskuje środkowy *Tadeusiewicz,* nie wyróżniający się poza tem niczem. Lewy łącznik *Sowiak* tworzy z Królem zgraną całość.

Białoczerwoni zmienili jeszcze raz swój atak, w którym jedynie *Kubiński* reprezentuje „wiek poważny“: Skład niedzielny przedstawia się absolutnie *najlepiej z dotychczas ustalanych.* Wszyscy pięciu są graczami o różnej skali umiejętności wprawdzie, ale każdy z nich ma warunki, by być znacznie lepszym. Powrót *Malczyka II* na pozycję prawego łącznika poprawiło grę i jego samego i Kubińskiego. Skuteczność gry tej pary zmniejszało nieproduktywne wózkowanie Malczyka oraz nerwowość Kubińskiego, niepilnującego swego miejsca. Podobnie przedstawiała się sprawa na lewej stronie. *Zieliński,* jako lewy łącznik, wniósł tu ruchliwość i ciąg ku bramce, a *Marjan,* pozbywający się hamowania gry, niejednokrotnie uciekał *Jasińskiemu.* Stosunkowo

najsłabiej wypadł występ Kempińskiego.

Nie potrafił on przystosować się do szybkości akcji, a także podania jego były mało celne i właściwe.

Chruściński grą swą potwierdził, że znajduje się w okresie dobrej formy, skutecznej i w obronie i dla ataku. Boczny *Seichter* doświadczał na sobie szybkość Króla, jednak po przerwie dawał już sobie z nim radę. Młody *Stiasny* dobry technicznie, nie posiada koniecznej szybkości i dlatego nie zawsze odpowiedział zadaniu.

Zachemski był doskonale dysponowany. Szybkość jego unicestwiała kombinacje Łodzian. Znacznie słabszy *Filipkiewicz.* Szumiec występujący zastępczo po dłuższej przerwie w pierwszej połowie, nie ponosi winy. *Malczyk* grający po zmianie stron boiska, miał kilka dobrych momentów.

Drużyny stanęły w następujących składach:

ŁKS.: Milla — Gałecki, Radomski — Janczyk, Trzmiela, Jasiński — Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Sowiak, Król.

Cracovia: Szumiec (Malczyk) — Zachemski, Filipkiewicz — Seichter, Chruściński, Stiasny — Kubiński, Malczyk II, Kempiński, Zieliński, Marjan.

Twardy grunt boiska jest powodem, że gra rozpoczyna się w tempie wolnem, każda piłka jest stopowana. Przeciwnicy docierają tylko w pobliże pól karnych. Pierwszy strzał oddaje Kubiński, piłka ociera się prawie o słupek. Kontrofenzywa ŁKS. przynosi centrę Durki, przestrzeloną skandalicznie z 3 m przez Króla. Atak Cracovii usadawia się pod bramką Łodzi. Kombinację Malczyk — Kubiński psuje Kempiński ręką. Po chwili Kubiński wysoko centruje, lecz Milla wybiegiem ratuje przed nadbiegającym Marjanem. Dalszy strzał Malczyka idzie nad słupek. Niespodziewany wypad *Durki kończy się jego strzałem zdaleka.* Szumiec w tym momencie poślizguje się w bramce, pada, a *piłka wtacza się do bramki w 12 min.* W 3 min. potem dyktuje sędzia mylnie korner zamiast aut przeciw Cracovii, z którego *Herbstreich uzyskuje głową drugi punkt.* Zdeprymowana drużyna krakowska gra znacznie słabiej, toteż goście przeważają. W 19 min. Herbstreich wyzyskuje nieporozumienie trójki obronnej Cracovii, lecz zbliska strzela w aut. Ten sam gracz strzela ładnie dwukrotnie potem, Szumiec jednak broni. Wreszcie Cracovia opanowuje się. Atak lewą stroną daje Zielińskiemu możność strzału, czemu przeszkadza Mila rzuceniem się w nogi. Kilka kornerów, jako rezultat wysiłków Cracovii nie przynosi należnego jej wyniku. Wolny Zachemskiego z 25 m. w przedostatniej minucie mija tuż bramkę.

Pod bramką Ł. K. S.: Mila łapie piłkę, obok Kempiński (Cracovia) w spóźnionym podskoku do piłki.



Po zmianie stron Malczyk zastąpił Szumca. Cracovia naciska od pierwszej chwili. Po kornerze w 5 min. powstaje zamieszanie pod bramką ŁKS, niestety nie znalazł się żaden egzekutor. Na kilka minut uwalnia się ŁKS z opresji. Herbstreich inicjuje ataki, uzyskuje tylko korner. Po kornerze piłkę otrzymuje atak Cracovii, który dochodzi do bramki ŁKS. Tu następuje kilka podań, wreszcie *Kempiński usadawia piłkę w siatce.* Doping publiczności robi swoje. *Cracovia nadal przeważa.* Dobrze gra w polu, ale nie umie wyzyskać przewagi pod bramką. W międzyczasie sędzia krzywdzi obie drużyny, co wprowadza stan zdenerwowania na boisku i za nim. Wyrównanie pada *w 32 min.* Złe podanie obrońcy ŁKS chwyta *Kubiński,* podprowadza ku bramce i zbliska strzela w róg. Teraz widać przeważnie *Cracovię.* Tak jak i poprzednio gra w polu, pod bramką jest gorzej. W ostatnich minutach ŁKS gra „na czas“. W 45 min. Kubiński po biegu strzela tuż obok słupka.

Publiczność w liczbie zaledwie 1.500, głośno wyrażała swe niezadowolenie z sędziego.



Bramkarz Ł. K. S. Mila w akcji na meczu z Cracovią.

Pogoń - Polonia 4:0 (2:0).

Sześciu rezerwowych w drużynie stołecznej.

Lwów, 22 listopada.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Pogoń:* Albański, Kucharski, Jeżewski, Hanin, Kuchar, Deutschmann, Rozlachowski, Zimmer, Kossok, Motylewski i Niechcioł. *Polonja:* Laskowski, Pigułowski, Szczepaniak, Seichter, Pawełkiewicz, Wróbel, Olasek, Ogrodziński, Malik, Pazurek i Biedrzycki.

Jak się należało spodziewać, ostatnie tegoroczne spotkanie mistrzowskiej Pogoni na własnem boisku zakończyło się jej zwycięstwem, które pozatem osiągnięte zostało *zupełnie łatwo.* Polonja przegrała podobnie zresztą, jak w z. r. w stosunku 4:0, chociaż właściwie tym razem wystąpiła do gry *z sześcioma rezerwowymi(!)* To też nic dziwnego, że zawody poza pierwszemi 10-ciu minutami stały pod

znakiem całkowitej przewagi gospodarzy.

Drużyna Polonji tym razem przedstawiała się bardzo słabo, gracze rezerwowi, którzy zajęli stanowiska w pomocy oraz w trójce obronnej poza kolosalną ambicją i uporem w rozbijaniu akcji napadu przeciwnika, nie wnieśli do gry nic cekawego. Z graczy rezerwowych gości warszawskich stosunkowo najlepiej wypadł *Laskowski* w bramce, który obronił bardzo wiele silnych strzałów Kossoka i Motylewskiego. Bardzo skutecznie grał również *Szczepaniak* w obronie oraz *Seichter* w pomocy, który dobrze obstawiał Niechcioła. Pozostali pomocnicy Polonji uganiali po całym boisku, przeszkadzając napastnikom w pogoni i oddając piłkę na oślep, byle tylko odbić ją jak najdalej od własnej bramki.

Atak Polonji zdany na własne siły nie potrafił w tych warunkach poważniej zagrozić bramce Pogoni. Napastnicy gości rzadko dochodzili do piłki i tracili ją pozatem bardzo szybko do bardzo dobrze usposobionej linjpi pomocy gospdarzy. Stosunkowo najlepszym był tu *Ogrodziński,* który grał bardzo ofiarnie i często cofał się po piłkę. Pozatem wymienić jeszcze należy *Pazurka,* który jednak grał brutalnie.

W Pogoni

najlepszym graczem był Kossok,

który jednak nie znalazł poparcia u swoich łączników. Szczególnie słabo grał *Zimmer,* który wstrzymywał akcję napadu i nie wykorzystał wielu sytuacyj podbramkowych. Również słabiej, niż ostatnio wypadł *Motylewski. Niechcioł* na skrzydle należał do *najlepszych graczy drużyny.* Rezerwowy *Rozlachowski jest bezsprzecznie talentem,* na razie jednak nie może jeszcze być uważany za pełnowartościowego gracza.

Tylny front Pogoni, nie mając trudnego zadania, wypadł *zupełnie dobrze. Kuchar* i tym razem z łatwością dawał sobie radę z trójką napadu przeciwnika. Znaczny postęp można było zauważyć u Hanina, jak i u *Kucharskiego,* który imponował wzrostem i dalekim wykopem. *Albański* przez cały czas zawodów tylko dwa razy miał sposobność do interwencji.

Gra wobec znacznej przewagi Pogoni nie była ciekawa, pozatem wskutek zimna i zamarzłego terenu była ona poważnie utrudniona, gdyż piłka nie zawsze szła tam, gdzie ją posyłano. Miarą znacznej przewagi Pogoni był stosunek rogów *12:1 na jej korzyść,* z których jednak nie uzyskano *ani jednej bramki.*

Przebieg gry:

W pierwszych minutach Polonja przeprowadza szereg śmiałych ataków głównie prawą stroną, które nie wskazują bynajmniej, że Pogoń wkrótce zupełnie zawładnie nad boiskiem. Po 10 minutach gry zapał gości się wyczerpuje i Pogoń osiąga przewagę. Pierwszą bramkę zdobywa w 12-tej minucie *Kossok dalekim strzałem w prawy róg.* W następnych minutach Pogoń uzyskuje szereg rogów, które jednak nie zostają wykorzystane. Polonja atakuje rzadko i zupełnie nie groźnie. Przewaga Pogoni wzrasta z każdą chwilą, do zdobycia bramki jednak nie dochodzi wskutek rozpaczliwej obrony tylnych formacyj gości, którzy wręcz blokują swą bramkę. Wreszcie w 42-giej minucie z rzutu wolnego zdobywa *Hanin drugą bramkę dla Pogoni.*

Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie, Pogoń w dalszym ciągu jest w ofenzywie, przyczem przewaga *jest jeszcze większa, niż do przerwy.* Wszelkie akcje Pogoni *psuje jednak Zimmer,* który nawet odległości nie trafia do bramki. Polonja kilkakrotnie usiłuje atakować, jednak dobrze broniąca Pogoń energicznie tłumi wszelkie próby w zarodku. Nie pomaga nawet *przejście Seichtera do napadu,* którego miejsce zajmuje Pazurek. Pogoń w dalszym ciągu zdobywa kilka rogów, lecz i te ponownie nie zostają wykorzystane. Kossok strzela dość często, strzały jego broni dobrze bramkarz Polonji. W 36-tej minucie piękny przebój Niechcioła kończy się dobrą centrą, którą przejmuje *Zimmer i w pełnym biegu zdobywa trzecią bramkę.* Od tej chwili przewaga Pogoni przemienia się *w formalne oblężenie bramki Polonji,* która broni się z wielką ofiarnością. Ostatną bramkę zdobywa na 3 minuty przed końcem *Kossok z podania Motylewskiego.* Sędziował b. słabo p. *Seidner.* Widzów, mimo dokuczliwego zimna, około 2.000.

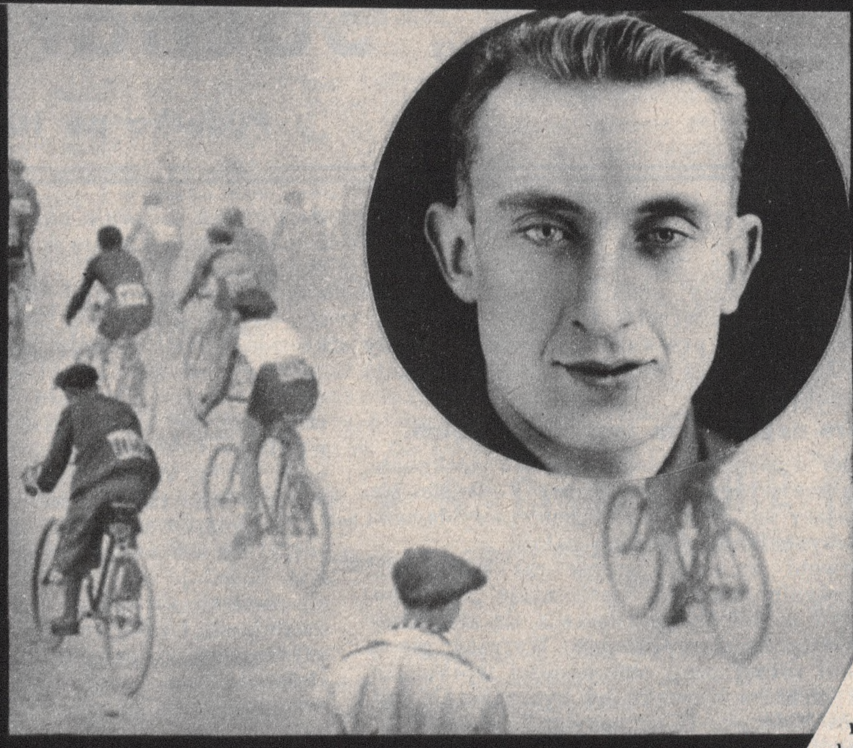
●

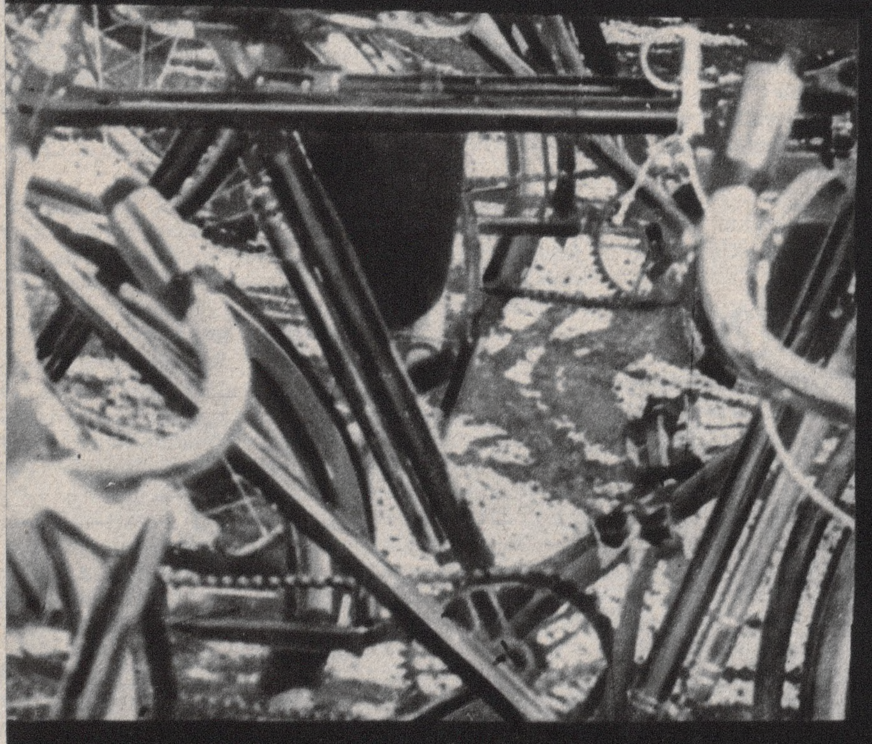
BOKSERZY WARTY ODNOSZĄ SUKCESY W NIEMCZECH. Drużyna bokserska Warty odbywająca swe tournee po Niemczech odniosła zwycięstwo nad drużyną Box Club Athen w Zgorzelicach w stosunku 7:5. W drugiem spotkanu w Zittau Warta zwyciężyła P. Z. L. „04“ w stosunku 9:7. Ostatnie wreszcie spotkanie odbyło się w Lignicy, gdzie Warta zremisowała z A. B. C. 8:8. Zaznaczyć należy, że walczył skład właściwie drugorzędny, podczas gdy drużyny niemieckie w każdym mieście były wzmacniane przez bokserów z innych miast. W sumie więc Warta odniosła pełny sukces, a stosunek punktów przedstawia się jak 24:20.

BOKSERZY NIEMIECCY, którzy nie chceil wziąć udziału w meczu z Polską zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez Związek Niemiecki i ukarani. Donner, który obawiał się szowinistycznej publiczności polskiej został zdyskwalifikowany do dn. 31 grudnia, podobnie jak Kugler, który czuł się obrażonym, że początkowo wyznaczono go jako zawodnika rezerwowego.

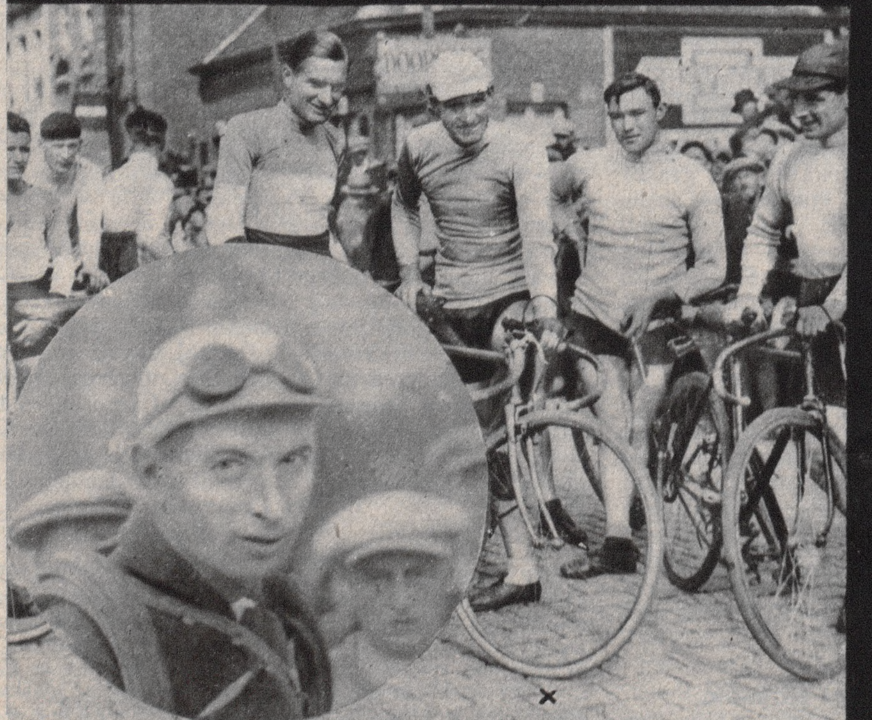
UZNANIE REKORDU F. MIKRUTA W RZUCIE OSZCZEPEM, ustanowionego na zawodach Polska—Belgja w Brukseli natrafia na trudności formalne. Według bowiem regulaminu międzynarodowego odległość rekordu musi być mierzona w obydwie strony, tymczasem w Brukseli zmierzono tylko w jedną stronę. Przepisy polskie nie przewidują tego rodzaju trudności, przypuszczać więc należy, że doskonały wynik F. Mikruta znajdzie się na tabeli polskich rekordów.













Przed niedawnym czasem drukowaliśmy wspomnienia Victora Linarta. Wypowiedział on wówczas swą opinję o najlepszych kolarzach doby obecnej. Na szosie — oświadczył on — *Georges Ronsee jest w dalszym ciągu panem.* Tylko nieszczęśliwa passa nieszczęść — okaleczeń i poranień, nie pozwoliła mu wyjechać w r. b. do Kopenhagi i w ten sposób mistrzowska koszulka „championa świata“, nie broniona przez Ronseego, przeszła w obce ręce.

Nazwisko Ronseego jest dobrze znane. Ten *najpopularniejszy szosowiec europejski* już w 20 roku życia zdobył *w Budapeszcie*

pierwsze mistrzostwo świata

z przewagą tak olbrzymią, iż następny przeciwnik przybył do mety prawie 20 minut po nim. W dniu tym imię jego rozniosło się wszędzie, niosąc prócz sławy *olbrzymi rozgłos jego niezwykłej wprost skromności.* Oto Ronseego po biegu nie tylko fotografowie nie mogli znaleźć, lecz pozostał on niewidzialnym nawet dla organizatorów, którzy przyszli wręczyć mu bukiety kwiatów i nagrody. Nie lepsze szczęście miał *bankiet wydany na jego cześć.* Ronsee, nie znoszący „pompy“ i sztuczności“ „zwiał“ czemprędzej do Belgji, gdzie pod troskliwem okiem ojca przygotowywał się do nadchodzącej batalji kolarskiej na szosie.

Po Budapeszcie przyszły *mistrzostwa w Zurychu.* Ronsee znów spełnił pokładane w nim nadzieje i po dramatycznej walce ze sławą szosową, Frantzem, zwyciężył go na finiszu. Został

po raz drugi mistrzem świata.

A gdy go później złapali dziennikarze — rzucił im w oczy następujące słowa: „Pisaliście, iż w roku poprzednim wygrałem mistrzostwo „fuksem“, uciekając niespodzianie przeciwnikom, którzy już później nie mogli mnie złapać. Dziś mogłem conajmniej dziesięć razy to samo zrobić, lecz nie chciałem. Wolałem do końca być z innymi na przodzie, by wygrać finiszem i obalić „legendę“, iż zwycięstwa me nie mają tej wartości co sukcesy innych“. Powiedziawszy to uciekł i znów nie sposób było licznym wielbicielom odnaleźć go. Okazało się później, iż Ronsee przepowiedział w jednem z pism, w jaki sposób bieg rozegra i rzeczywiście wypełnił przepowiednie co do joty. Od tej chwili nie było już dla niego przeciwników — *wygrywał gdzie chciał i jak chciał.* W parę miesięcy później otrzymał *z rąk króla „Grand Prix Jacobs“* — największą nagrodę, jaką przyznaje Belgja swemu obywatelowi za godne reprezentowanie swej ojczyzny za granicą.

Wywiad z Ronseem należy do zadań niełatwych. Wiedzą o tem doskonale wysłannicy paryskiego *„Miroir des Sports“,* którzy mimo, że przyjechali specjalnie z Paryża, *nie byli przezeń przyjęci.* Ronsee ma nawet telefon z numerem nie wpisanym do książki abonentów. Przed oknem jego gabinetu znajduje się ukośnie ustawione lustro, które zdradza osobistość przybyłych i w wypadku, gdy odbije się w niem ktoś nieznajomy — to dzwonek może brzęczeć dłuższy czas. Nie zwróci najmniejszej uwagi pana domu na gościa. Ronsee ma jednak kuzyna, a zarazem najlepszego swego przyjaciela nazwiskiem *Arthur Van Houdt.* Ponieważ z drugiej strony jest on i moim przyjacielem, a że przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi, więc też jednego dnia wspaniała „Minerwa“ zatrzymała się przed mojem oknem — wyjrzał z niej Ronsee i Van Houdt. Pomknęliśmy razem w kierunku brukselskiego Wersalu — Tervueren i po drodze zrobiłem migawkowy wywiad dla czytelników „Raz · Dwa Trzy“.

Ronsee o swych sukcesach.

— Co słychać z formą — Georges?

— Źle — odpowiada — *takiego pecha, jaki mnie prześladuje w tym roku nigdy jeszcze nie miałem.* Co bieg to upadek, pokaleczenie i ca za tem idzie — łóżko... Do chwili obecnej nie mogę dojść do formy, jaką miałem choćby na początku sezonu. A przecież trenuję *bardzo regularnie i pracowicie.* Myślę, iż w roku przyszłym wypowię swoje „słowo“ i postaram się skorzystać z okazji, by zaakcentować je dość silnie. Mam cały szereg porachunków z Włochami, których zachowanie się wobec mnie, woła o pomstę do nieba.

— Jakto było w Budapeszcie, gdzie pobiłeś wszystkich zawodników o dobre dwadzieścia minut?

Uparty motocyklista powodem zwycięstwa.

— Były to dla mnie *najłatwiejsze mistrzostwa świata.* Wygrałem je z taką różnicą z powodu motocyklisty.

— Kogo?

— Powiedziałem wyraźnie — *motocyklisty.* Historja tego wygląda następująco: Urwałem się na jednym ze sprintów współzawodnikom i zanim ci zorjentowali się o co chodzi, byłem już przed nimi na dobre 100 m. Nie ufano mi za dużo i pozwolono odległość tę zwiększyć. Tego oczywiście tylko brakło i jak wziąłem rozpęd w jakimś lasku, tak mnie dopiero koniec jego ostudził. Oglądam się do tyłu i o dziwo spostrzegam białą czapeczkę, która za mną pędziła, jak oszalała. Nie było rady. Wziąłem oddech i pomknąłem jeszcze szybciej. Po trzech kilometrach tej goni twy widzę, iż *przestrzeń między nami się zmniejsza.* Wytężyłem się raz jeszcze i z resztkami nadziei, iż temu oszalałemu zawodnikowi ucieknę, pognałem. I znów parę przydrożnych kamieni, wskazujących kilometry uciekło, a prześladowca był wciąż na moim śladzie. Było mi już tego za dużo i zwolniłem, by pojechać z nim razem. Lecz o dziwo — posiadaczem białej czapeczki okazał się motocyklista, który obserwował mój bieg. Gdy mijał mnie, roześmiałem się serdecznie. Niedługo potem przyszedłem do mety *na dobre parę kilometrów przed resztą.* Bieg ten wygrałbym tak czy inaczej, lecz o olbrzymiej różnicy zadecydował przygodny motocyklista.

W Zurychu *pobiłem Frantza na finiszu,* a w Leodjum, gdzie byłem stuprocentowym faworytem *uległem Bindzie i Guerrze.* To była naprawdę *ciężka batalja.* Jolye'go, który miał mi pomagać w finiszu *„ukatrupili“* na parę kilometrów przed metą i jak to zawsze bywa, gdy dwóch walczy z jednym — ten jeden musiał przegrać. Gdy Binda finiszował Guerra właził mi ciągle na koło. Mimo tego, w wypadku, gdyby meta była o parę metrów dalej, *Włosi musieliby przegrać.* (Na dwadzieścia metrów przed metą, Guerra, nie dający wyjść Ronseemu do przodu puścił go i rozpoczął walkę ze swym rodakiem Bindą. Ronseemu pozwoliło to różnicę 6-metrową zmniejszyć na kilkanaście centymetrów i gdyby dalej była meta bieg mógłby wygrać. Przyp red.).

Kolarstwo pod znakiem kryzysu.

— Czy w chwili obecnej nastąpił *upadek kolarstwa,* jak o tem piszą w dziennikach, czy też raczej podniesienie?

— Co do tej kwestji, to według mnie niema się co sprzeczać. *Kolarstwo, jak wszystko inne cierpi kryzys.* W naszej gałęzi sportu kryzys objawia się w formie zastraszającej. Niema poprostu kolarza, któryby nim nie był poszkodowany. Fabryki rowerów i rozmaite przedsiębiorstwa, które utrzymują całe drużyny kolarzy i za noszenie koszulek z nazwą ich firmy płacą wysokie pensje, stanęły teraz wobec ciężkich warunków materjalnych i *zmuszone były nietylko płace zmniejszyć, lecz i zredukować* lub wogóle znieść swe durżyny. A to jest wszak podstawą rozwoju kolarstwa zawodowego. Jeśli dobrze płacą, ma się wówczas doskonałe warunki treningu, w przeciwnym wypadku praca jest bardzo trudna. Pozatem *kryzys zniechęca młodych.* Już dziś jest brak kolarzy wśród młodzieży, którzy będą mogli nas kiedyś zastąpić. Jest to objaw ogólny Francji, Belgji czy Niemczech i wszędzie zachodzi w jednakowo silnym stopniu, grożąc niebezpiecznemi konsekwencjami na przyszłość.

— Co musi robić kolarz dla poprawy swych wyników i utrzymania się w formie?

— Podstawą jest

regularny tryb życia

O jednej godzinie kłaść się spać, o jednej też wstawać. Codziennie kładę się do łóżka o 10 wieczorem, wstaję zaś o 7 rano. Jadam jak w zegarku, stale o jednym czasie. *Nie palę, nie piję.* Jedzenie musi być zdrowe. Nic szczególnego nie jadam — to co wszyscy. Trenuję *codziennie* pod okiem trenera. Ponadto uprawiam inne sporty. Dla kolarza sam trening nie wystarczy. Trzeba równomiernie rozwijać inne mięśnie. Dlatego też w zimie można mnie spotkać, jak biegam crossy, czy też uprawiam jakiekolwiek inne sporty zimowe.

— Czy łatwiej było jeździć parę lat temu, czy teraz?

—O. kiedyś było bez porównania łatwiej. Naprzykład *w 1927 r. wygrałem wszystkie biegi, w których startowałem.* Dziś z powodu wyrównania klasy i opadnięcia niektórych kolarzy w formie, typowanie kogoś na zwycięzcę przed biegiem jest dość lekkomyślnem. Naprzykład weźmy Włochów Bindę czy Guerrę — tej klasy kolarzy mamy w Belgji conajmniej z dwudziestu. W chwili obecnej najsilniejszą na szosie po Belgji jest Italja. Po nich idą *Francuzi,* którzy jednak opadli znacznie w klasie. Niemcy poza Bullą nie posiadają nikogo.

— Co sądzisz o *wartości Bindy i Guerry?*

— Binda jest już *skończonym. Guerra jest dobrym,* przepada jednak w widoczny sposób za biegami górskimi.

— Opinja o 6-dniówce i wyścigu *Paryż-Brest?*

— Obydwa biegi należą do rzędu widowiskowych i z punktu sportowego *nie posiadają absolutnie żadnego znaczenia.* Zwłaszcza Paryż-Brest *pozbawiony jest zdrowego sensu* i „wykańcza“ tylko zawodników na całe życie czasami.

* * *

Samochód tymczasem dojeżdżał do muzeum kongolewskiego, wywiad trzeba było kończyć — rzucam więc ostatnie pytania: *Czy małżeństwo ci nie szkodzi?*

— Ależ skąd. Wprost przeciwnie, *żonie mogę zawdzięczać, iż prowadzę regularny tryb życia.*

— A jak z wizytą w Polsce?

— Pojechałbym tam z największą rozkoszą, no ale jak dotąd nikt nie próbował mnie zaprosić.

Hajot.



Na lewo u góry: drużyna Holendrów na starcie jednego z wyścigów w Belgji. Na prawo: fragment wyścigu, w kole G. Ronsee. W rzędzie środk. na lewo: „park“ rowerowy, na prawo: G. Ronsee przegląda „Raz Dwa trzy“ — obok stoi A. V. Houdt. U dołu na lewo: Francuzi Leducq (x) i Blanchonet na starcie, na prawo: G. Ronsee (na drugiem miejscu) w jednym z wyścigów belgijskich, w kole: W. Frantz, obok na prawo: posilający się na etapie kolarz.

MISTRZ SZOSY RONSEE OPOWIADA O SWEJ KARJERZE

PIĘŚCIARZE ŁODZI ZWYCIĘŻAJĄ BOKSERÓW STOLICY 10:6.

Łódź, 22 listopada.

Międzymiastowe zawody bokserskie Łódź—Warszawa zakończyły się trafnie przewidywanem zwycięstwem Łodzian. Ostateczny wynik meczu 10:6 na korzyść Łodzi należy uważać

za słuszny miernik siły obu okręgów.

Zwycięstwo swe Łódź uzyskała po *ciężkiej walce*, co świadczy o postępach, poczynionych ostatnio przez pięściarzy stolicy.

Najlepszymi zawodnikami drużyny gości okazali się

Kaźmierski i Garbarz.

Przedstawiciele wagi piórkowej i lekkiej *Anders* i *Bierenzweig* wyróżnili się bardzo silnemi uderzeniami i dobrem kryciem. Jednak, jak wszyscy ich koledzy, walczą n i e c z y s t o. *Mizerski* reprezentuje siłę fizyczną i ma silne uderzenia, jednak pewność i precyzja ich przedstawiają wiele do życzenia. Zwycięstwo jego na punkty w spotkaniu z *Wurmem*, który był najsłabszym zawodnikiem w drużynie Łodzian, zaszczytu mu nie przynosi. Jest on stanowczo przereklamowany i uważamy, że wystawienie go do reprezentacji polskiej byłoby pociągnięciem błędnem. *Najładniejszą walkę dnia stoczyli Chmielewski* i *Garbarz.*

Przebieg walk:

Po dokonaniu nieuniknionych zdjęć i prezentacji zawodników, na ring wchodzą przedstawiciele wagi muszej *Pasturczak* (W) i *Pieczyński.* Wynik remisowy zupełnie odpowiada przebiegowi spotkania. Łódź od czasu utraty *Pawlaka* niema godnego następcy.

W wadze koguciej *Kustos* (Łódź) stawia nadspodziewany opór Kaźmierskiemu, który przeważał przez trzy rundy, jednak ciężko napracował się, aby uzyskać zwycięstwo. W drugiej rundzie Kaźmierski silnie krwawi, lecz nadal utrzymuje inicjatywę i cały czas atakuje. Warszawa prowadzi 3:1.

W wadze piórkowej walczyli *Cyran* (Łódź) i *Anders.* W pierwszem starciu Anders zadaje silny lewy prosty, później żołądkowy cios i lekko przeważa. Cyran zdradza brak treningu. Więcej inicjatywy ma Anders. Przeciwnik jego stosuje „uniki" i stale jest w defenzywie. Trzecia runda należy do *Cyrana*, który nadrabia utracony teren. Walkę uznano słusznie za n i e r o z s t r z y g n i ę t ą, co wywołuje burzę protestów ze strony publiczności, która przez dłuższy czas nie chce się uspokoić.

Przy akompanjamencie nieustannych krzyków walczą *Bierenzweig* (Warszawa) i *Klimczak.* Ten ostatni na zawodach tych obchodził jubileusz *50-tej walki.* W pierwszem starciu zupełny brak uderzeń, przeciwnicy nawzajem unikają się. Sierpowe Bierenzweiga, zadawane z wielkim rozmachem trafiają w próżnię. W drugiej rundzie Klimczak otrzymał zbyt niskie uderzenie i *walkę przerwano.* Po wznowieniu jej walka kończy się *zwycięstwem Klimczaka.*

Garncarek w spotkaniu z Karpińskim jak zwykle *polował na k. o.* Już w pierwszej rundzie Karpiński dwukrotnie zostaje powalony na deski, wytrzymuje jednak do gongu. Drugie starcie wykazuje lekką przewagę Garncarka, ciągle polującego na odpowiedni moment, w którym nadarzyłaby się okazja zadania decydującego ciosu. W ostatniej rundzie Karpiński trafiany potężnymi sierpowymi *pada na ring* kilka razy wstaje i usiłuje walczyć, jednak pod następnemi uderzeniami *pada ponownie i zostaje wyliczony.* Stan meczu dla Łodzi 6:4.

W wadze średniej *rewelacyjny Chmielewski pokonał zdecydowanie na punkty Garbarza.* Była to jak już zaznaczyliśmy najpiękniejsza walka, a przebieg jej był wręcz r e w e l a c y j n y. Inicjatywa należy do Łodzianina, który ciężko trafia. *Garbarzowi udaje się dobrze ulokować cios, który zwala z nóg Chmielewskiego do czterech.* Jest on oszołomiony do końca rundy. Mimo to należy ona do niego. W drugiej walczy już ostrożnie, świetnie chwyta uderzenia przeciwnika na rękawicę, zadaje mu lewy prosty, po którym Garbarz ogranicza się do obrony. W trzeciej *wyższość Łodzianina nie ulega kwestji.* Kilka podbródkowych Garbarza trafia w próżnię i kończy walkę pod ciosami Chmielewskiego zupełnie w y c z e r p a n y. Stosunek 8:4 dla Łodzi.

W ostatniej walce *Wurm* walczy z *Mizerskim.* Walka ta była już tylko f o r m a l n o ś c i ą, zwycięstwo Łodzi było przesądzone, gdyż Warszawa nie mając reprezentanta w wadze ciężkiej, oddaje dwa punkty walkowerem. Wurm spisał się nadspodziewanie dobrze i wytrzymał trzy rundy pod ciosami Mizerskiego, nie będąc przytem ani raz powalony na deski. Wygrywa *Mizerski na punkty.*

Ostateczny wynik *10:6 dla Łodzi.* W ringu sędzia Kościelski. Całkowity dochód przeznaczono na pomoc dla najbiedniejszych.

LIST Z PRAGI.

Pod znakiem piłki nożnej. — Przygotowania do sezonu zimowego.

Praga, 20 listopada.

Okres przejściowy między sezonem letnim a zimowym stanowiłby niewątpliwie przerwę w ruchu sportowym, gdyby nie football, dla którego nie istnieją prawie żadne przeszkody. Tak też obecnie przedstawia się sytuacja w Pradze, gdzie z wyjątkiem piłki nożnej wszystkie inne sporty albo wypoczywają po dopiero co ubiegłym okresie letnim, albo przygotowują się do pracy zimowej.

Dwa poważne wydarzenia w footballu czechosłowackim miały miejsce ubiegłej niedzieli, to jest mecz międzypaństwowy

Włochy—Czechosłowacja

a następnie

finał czechosłowackiego mistrzostwa amatorów.

Pierwsze spotkanie, rozegrane w Rzymie, miało dla prestigu tutejszego piłkarstwa zagranicą *wielkie znaczenie.* Po ostatnich niepowodzeniach w spotkaniach z drużynami zagranicznemi Slavii i Sparty, *popularność czeskiego footballu znacznie podupadła;* mecz więc z Włochami (który odbył się w ramach zawodów o puhar środkowo-europejski premjera Szvehli) mógł w dużym stopniu naprawić sytuację.

Trudne było zadanie kapitana związkowego p. *Fanty*, zestawienia drużyny z graczy, którzy ostatnio nie rokowali wielkiej nadziei z powodu znacznego spadku formy. Dużą pomocą w tym kłopocie był ostatni mecz *Sparta — Slavia*, w czasie którego kapitan związkowy miał możność przeglądu najlepszych graczy i na podstawie okazanej w czasie tego meczu ich formy, zestawił też skład reprezentacji, najlepszej niewątpliwie, jaką można było ustawić w obecnej chwili.

Mecz skończył się, jak wiadomo, wynikiem *2:2* (0:0, co należy uważać za *sukces drużyny czeskiej*, jeśli się zważy, że jedną bramkę straciła ona z rzutu karnego, zbyt pochopnie podyktowanego przez sędziego. Ponadto drużyna czeska zaimponowała *doskonałą techniką*, co z uznaniem podkreślają wszystkie pisma włoskie zarówno sportowe, jak i codzienne. Włosi górowali znacznie w pierwszej połowie. I tu znów wybił się na czoło *Planiczka* w bramce, dzięki bowiem jego wprost fenomenalnej grze, Włosi nie byli w stanie wyzyskać swej przewagi. Po pauzie gra była wyrównana, z chwilowemi okresami przewagi Czechosłowacji. Drużyna czeska była przez długi czas przegrana, a dopiero na dwie minuty przed końcem udało się *Svobodzie wyrównać.* Tenże gracz był również strzelcem pierwszej bramki.

Po meczu tym tabela zawodów o puhar przedstawia się następująco:

	gry	bramki	punkty
Węgry	4	11:7	5
Czechosłowacja	4	13:10	4
Włochy	3	5:4	4
Austrja	4	5:5	4
Szwajcarja	3	6:14	1

* * *

Drugiem ważnem wydarzeniem ubiegłej niedzieli było zdobycie przez *Deutscher Fussball Club* (Praga) czeskosłowackiego mistrzostwa amatorów. We finale spotkał się *D. F. C. z S. K. Prostiejov.* Pierwsze zawody, rozegrane w Prostiejovie zakończyły się zwycięstwem D. F. C. w stosunku 2:1 i one własne zadecydowały o mistrzostwie, ponieważ rozegrany ubiegłej niedzieli mecz rewanżowy na boisku D. F. C. dał wynik nierozstrzygnięty *2:2 (0:0).*

W ten sposób *drużyna niemiecka stała się ogólnoczeskosłowackim mistrzem amatorskim.* Należy tu przypomnieć, że przed 25 laty również D. F. C był tym klubem, który zdobył *pierwsze mistrzostwo footballowe Czech*, w którem brały udział kluby zarówno *czeskie, jak i niemieckie.*

* * *

S. K. Nachod, który w roku bieżącym wszedł do pierwszej Ligi zawodowej, bawił we Francji, gdzie uzyskał bardzo piękne wyniki w spotkaniu z tamtejszemi drużynami, pokonując *S. C. Lorient 5:0, Red Star Olympique 4:1 i Stade Rennais 3:2.* Ten piękny sukces we Francji spowodował już zaproszenie Nachodu do Belgji na święta B. Narodzenia.

* * *

Jeśli idzie o sporty zimowe, to widać już w całym kraju pracę przygotowawczą. Dla narciarzy urządzono już tymczasem szereg *biegów na przełaj*, które wypadły dość dobrze. Obesłane były bardzo licznie, ale nie przez narciarzy, których wcale nie było na starcie.

* * *

Hokej okazuje *więcej aktywności.* Drużyna hokejowa *Pragi* wyjechała do Paryża, gdzie wczoraj spotkała się z reprezentacją tego miasta. Mecz zakończył się wynikiem *1:1 (1:0, 0:0, 0:1)*, co należy uważać za sukces drużyny praskiej, ponieważ wystąpiła ona zaledwie po dwu treningach, podczas gdy Paryżanie trenują już od szeregu tygodni i rozegrali już kilka poważnych spotkań. Ponadto w drużynie francuskiej znajdowało się kilku *Francuzów z Kanady.*

Kiedy nastąpi otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Pradze, jeszcze w tej chwili n i e w i a d o m o. Ciągle jeszcze nieuregulowane sprawy finansowe stadjonu zimowego stoją temu stale na przeszkodzie z wielką szkodą dla tutejszego hokeju i sportu łyżwiarskiego.

M.

DWA ZWYCIĘSTWA GARBARNI W CZECHOSŁOWACJI

Garbarnia — K. S. Polonia (Karwina) 6:2.

Karwina, 21 listopada.

Gościna krakowskiej Garbarni w Karwinie zakończyła się *łatwem zwycięstwem mistrza Ligi nad miejscową drużyną Polonji w stosunku 6:2.* Garbarnia, mimo pewnego osłabienia w linji pomocy, *górowała przez cały czas gry nad przeciwnikiem.* W drużynie karwińskiej wyróżnili się *Stonawski, Kraus i bramkarz Koch*, Zaznaczyć też należy, że cała drużyna podniosła się w poziomie gry w stosunku do dawniejszych meczów.

Dla Garbarni dwie bramki uzyskał *Maurer*, po jednej *Bator, Riesner, Smoczek i Pazurek.* Dla gospodarzy: *Stonawski B. i Gralecki.*

Wizyta Garbarni stanowiła dla Karwiny łatwo zrozumiałą sensację sportową, to też mecz cieszył się wielkiem zainteresowaniem. Krakowianie spotkali się z serdecznem przyjęciem ze strony polskich sfer sportowych Śląska czeskiego.

Garbarnia — Team Mor. Ostrawy 3:2.

Morawska Ostrawa, 22 listopada.

(Tel. wł.) Drużyna Garbarni wystąpiła w drugim dniu pobytu w Czechosłowacji przeciwko reprezentacji Morawskiej Ostrawy, złożonej przedewszystkiem z graczy dwu najlepszych tamt. klubów, tj. *Slavii i Slovanu.* Skład drużyny krakowskiej był normalny, zaś team Morawskiej Ostrawy przedstawiał się nast.: *Schlechta* (po kilkudziesięciu minutach grał w bramce rez. *Konarski), Kaczmar i Muszal, Loudin, Mikha i Dyba, Kubesz, Utrata, Knopf, Skopalik i Kubaty.* W drużynie Garbarni po pauzie jedynie nastąpiła ta zmiana, iż miejsce Maurera zajął na prawym łączniku *Joksz.*

Występu Garbarni oczekiwano tu z ogromnem zainteresowaniem, wobec zwycięstw drużyny krakowskiej nad tutejszemi klubami na wiosnę b. r., jak i z powodu zdobycia przez nią tytułu mistrza Polski. Choć wynik sam nie jest zbyt pomyślny, o tyle dopisała zato doskonała forma Garbarni, która zaimponowała tu zebranym widzom *swoją grą piękną i kombinacyjną*, choć przemęczenie rozgrywkami ligowemi dało się u Krakowian już wyczuć. Tak więc na terenie zagranicznym największe sukcesy na swoje konto może zapisać tym razem mistrzowska drużyna Polski, która obok puharu Ligi, zdobędzie jeszcze nowe trofeum, jakiem jest *puhar min. Zaleskiego za uzyskanie najlepszych rezultatów z drużynami zagranicznemi.* (Do tej pory puhar był w posiadaniu Legji).

Gra przez cały czas była prowadzona w ostrem tempie, zacięcie z obu stron, przyczem gospodarze grali może nazbyt energicznie, dążąc za wszelką cenę do rewanżu. Boisko twarde, stawiało graczom trudne warunki do gry.

Na wyróżnienie zasługuje dobra gra kombinacyjna w linji napadu, w której najlepszym był *Bator*, najgroźniejszy dla przeciwnika, trójka środkowa nieporadna, jeśli idzie o strzał, Joksz nie był dobrym zastępcą Maurera.

W pomocy najlepszym graczem okazał się *Wilczkiewicz*, tyły bez zarzutu, aczkolwiek *Gregorczyk* nieszczęśliwie puścił drugą bramkę.

Drużyna Mor. Ostrawy okazała się o klasę lepszą od drużyn klubowych Slavii, czy też Slovanu, z któremi Garbarnia grała na wiosnę. Najlepsi jej gracze, to *obydwaj bramkarze*, którym team Ostrawy zawdzięcza tak nikłą porażkę. Tej klasy bramkarzy *trudno w Polsce znaleźć (!).* Ponadto wyróżnili *Dyba* w pomocy, w ataku *Skopalik* i najlepszy gracz Czechów *Kubesz.*

Bramki zdobyli dla Morawskiej Ostrawy *Skopalik i Kubaty*, zaś dla Garbarni *Smoczek* (2) i *Pazurek* (1). Sędzia p. *Reiski* słaby. Publiczności około *4.000 osób*, co na Mor. Ostrawę stanowi *rekord.* W zastępstwie konsula Ripy był obecny na meczu wicekonsul *Czyżyk.*

ZIMOWA OLIMPJADA ZBLIŻA SIĘ...



Mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie Sonja Henje, przebywająca ostatnio w Berlinie była starterem kolarskich wyścigów sześciodniowych.

Zimowe igrzyska X. Olimpjady w Lake Placid pozostawały przez pewien czas *pod znakiem zapytania*. Wszystkie bowiem kraje europejskie chciały nagle oszczędzać, a ofiarą tych oszczędności miały paść w pierwszym rzędzie ekspedycje sportów zimowych. Amerykanie jednak nie opuścili rąk i ich staraniom w dużej mierze mamy do zawdzięczenia, że igrzyska zimowe w Lake Placid będą miały *równie wspaniały przebieg, jak i igrzyska w St. Moritz.* Jeżeli nie będzie równie wielkiej ilości startujących, to stratę wyrówna bodaj z nadwyżką wysoka klasa uczestników.

Zapewnili już swój udział potentaci narciarstwa *Norwegowie, Szwedzi i Finlandczycy*, decydują się wyjechać *Czechosłowacy, Szwajcarzy i Niemcy*, a ostatnie wiadomości z *P. Z. N-u* i *P. Z. H. L.* donoszą, że w wielkiej batalji zimowej *nie braknie także i Polski*. Polska ekspedycja, jak się dowiadujemy, składać się będzie *z pięciu narciarzy, oraz drużyny hokejowej.* Planowanym jest również *wyjazd znanej łyżwiarki Nehringowej*, która jak wiadomo dzierży oficjalnie *wszystkie rekordy świata* w jeździe sztucznej dla pań.

Z dalekiego Wschodu przyjeżdża także ekspedycja *japońska*, w liczbie dziesięciu narciarzy, którzy coprawda wobec „asów" północy nie będą mieli wiele do powiedzenia.

Przygotowania Ameryki.

Ameryka przygotowuje się godnie na przyjęcie najlepszych narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy świata. Na znaczną uwagę zasługują *wspaniałe budowle sportowe, wzniesione w Lake Placid z okazji igrzysk olimpijskich.* Koszt tych budowli wynosi *560.000 dolarów*, a urządzenia techniczne mają przewyższyć wszystko, co na tem polu zdziałano.

Zaznaczyć należy, że wybudowano *stadjon lodowy* z widownią, mogącą pomieścić 6 tysięcy widzów, dalej *Pałac Sportów Zimowych*, gdzie zawodom może się przyglądać 3.000 widzów, olbrzymią *skocznię olimpijską* oraz *tor saneczkowy*. Gospodarze sądzą, że uda im się wydatki związane z budową urządzeń *pokryć z biletów wstępu;* liczą oni, że dziennie odwiedzi igrzyska zimowe 20.000 osób. Gdyby więc obliczenia Amerykan okazały się słusznemi, mogliby oni wyjść z tej imprezy bez deficytu. Czy jednak kryzys obecny nie odbije się także na imprezach sportowych, okażą już najbliższe miesiące.

Troski olimpijskich gości.

Nietylko jednak gospodarze mają zmartwienie i troski finansowe; odnosi się to także i do gości i przyznać trzeba, że stanowisko tych ostatnich jest bardzo trudne. Na tem polu trzeba podkreślić starania *naszych rodaków z za Oceanu*. Oto w Los Angeles zawiązał się *Polski Komitet X. Olimpjady*, którego zadaniem jest *przygotowanie przyjęcia polskich sportowców*, biorących udział w igrzyskach. Komitet pod prezesurą dra Artura *Rodzińskiego i W. Grabowskiego*, dzięki energji *W. J. Millera*, komisarza XXII okręgu Z. N. P. rozpoczął już wstępne przygotowania i stwierdzić trzeba, że na tem polu *nie szczędzi trudów i pracy*, aby tylko dojść do rezultatów. Zainteresowanie Olimpjadą w Ameryce jest oczywiście bardzo wielkie, udziela się ono więc i amerykańskiej Polonji. Nie trzeba chyba dodawać, jak gorąco nasi rodacy pragnęliby zobaczyć sztandar Polski na głównym maszcie olimpijskim.

Wielki dowód patrjotyzmu i ambicji sportowej *złożyli emigranci norwescy*, którzy przekazali swemu komitetowi olimpijskiemu *8.000 dolarów, tytułem subwencji olimpijskiej.* Kwota ta przyczyni się w wydatnym stopniu do powiększenia ekspedycji norweskiej.

Nie należy jednak zapominać, że troski finansowe odnoszą się *nietylko do samego wyjazdu*, ale także *do przygotowania reprezentantów* olimpijskich, która to sprawa jest równie ważną, jak sam wyjazd.

Całe igrzyska zimowe odbędą się w Lake Placid w czasie od 4 do 13-go lutego 1932 r. według następującego programu:



Program zimowych igrzysk olimpijskich.

Ustalony przez amerykański komitet olimpijski program igrzysk zimowych, przedstawia się jak następuje:

Czwartek 4 lutego. Godz. 10-ta: *Uroczystość otwarcia igrzysk* na stadjonie lodowym. — 10.30: *wyścig łyżwiarski* 500 m. — 11-a: *mecz hokeja na lodzie.* — 14.15: *wyścig łyżwiarski* 5.000 m. — 14.45: *gra w curling.* — 20.15: dalszy ciąg turnieju curlingowego. Obydwie imprezy w Pałacu Lodowym.

Piątek, 5 lutego. Godz. 9.30: *wyścig łyżwiarski* 1.500 m. (Stadjon). — 9.30: *turniej curlingowy* (Pałac). — 10.30: *wyścig łyżwiarski* 10.000 m. — 14.45: *mecz hokeja na lodzie.* Obydwie imprezy na stadjonie. — 14.45: *turniej curlingowy.* — 20.15: *mecz hokeja na lodzie* (obydwie imprezy w Pałacu).

Sobota, 6 lutego. Godz. 9.30: *Finał wyścigu łyżwiarskiego* 10.000 m. — 10.30: *mecz hokejowy.* — 14.45: *pokazy wyścigów zaprzęgu psów.* — 14.45: *mecz hokeja na lodzie* (wszystkie imprezy na stadjonie). — 20.15: *mecz* hokejowy (Pałac).

Niedziela, 7 lutego. Godz. 14.15: dalszy pokaz *wyścigu psów.* — 14.45: *mecz* hokejowy (Stadjon) — 20.15: *mecz* hokejowy (Pałac).

Poniedziałek, 8 lutego. Godz. 9.30: 1 i 2 *bieg dwójek bobsleigh'owych* na torze saneczkowym. — 9.30: *jazda sztuczna panów* i 14.15: dalszy ciąg jazdy sztucznej *panów* (Pałac). — 14.45: *mecz hokejowy* (Stadjon). — 14.45: pokazy jazdy szybkiej *pań*. Bieg 500 m. (Pałac). — 20.15: *mecz* hokejowy (Pałac).

Wtorek, 9 lutego. Godz. 9.30: 3 i 4 bieg *dwójek bobsleigh'owych* na torze saneczkowym. — 9.30 i 14.15: jazda sztuczna *pań* (Pałac). — 14.45: *mecz* hokejowy (Stadjon). — 14.45: pokazy jazdy szybkiej *pań*, bieg 1.000 m. (Stadjon). — 20.15: jazda sztuczna *panów* (Pałac).

Środa, 10 lutego. Godz. 9.30: start *biegu narciarskiego 18 klm.* Start i meta na Stadjonie lodowym. — 10.30: *mecz* hokejowy (Stadjon), 14.15: pokazy jazdy szybkiej *pań*, bieg 1.500 m. (Stadjon). — 20.15: jazda sztuczna *pań* (Pałac).

Czwartek, 11 lutego. Godz. 9.30: 1 i 2 *bieg czwórek bobsleigh'owych* na torze saneczkowym. — 14.15: *skoki narciarskie* do biegu kombinowanego na skoczni olimpijskiej. 20.15: jazda sztuczna *parami* (Pałac).

Piątek, 12 lutego. Godz. 9.30: 3 i 4 *bieg czwórek bobsleigh'owych.* — 14.15: wielki *konkurs skoków* na skoczni olimpijskiej. — 20.15: *półfinały turnieju hokejowego* (Pałac).

Sobota, 13 lutego. Godz. 8: start do *biegu narciarskiego 50 km.* meta na stadjonie. — 9.30: drugi *półfinał turnieju hokejowego.* — 14.15: *finał turnieju hokejowego.* — 15.45: *ceremonja zamknięcia igrzysk i rozdanie nagród.* Wszystkie imprezy na stadjonie.

* * *

Jak więc widzimy, program już jest opracowany w najdrobniejszych szczegółach. Ułożenie to sprawia *nieco kłopotów widzom*, którzy niestety *nie będą mogli oglądać wszystkich imprez*, kilka z nich bowiem dla skrócenia ogólnego czasu igrzysk, odbywać się będzie równocześnie. Komitet dysponuje dwoma lodowiskami, osobną skocznią narciarską i torem saneczkowym.

Ten ostatni *budzi podziw zwiedzających* urządzenia sportowe w Lake Placid. Długości 2400 m., z wieloma krzywiznami, stanowi *doskonałe pole do popisu saneczkarzy europejskich*, którzy niewątpliwie stawią się w wystarczającej liczbie, aby uczynić tę konkurencję nadzwyczaj ciekawą. Celem zaś będzie pobicie rekordu toru, wynoszącego 1:52.

W programie oficjalnym nie znajduje się oczywiście *szereg uroczystości*, nie związanych bezpośrednio z zawodami, jak liczne zabawy, wycieczki i t. p. przyjemności, obliczone raczej na widzów, jak uczestników zawodów. W. D.

Na lewo: krajobraz z okolic Lake Placid, gdzie odbędą się Igrzyska zimowe X. Olimpjady. — Poniżej: najszybszy łyżwiarz świata Claas Thunberg (na lewo) i jego rywal Blomquist.



HOKEJ NA TRAWIE





Podczas gdy na Zachodzie Europy i w Ameryce życie sportowe obejmuje szereg gałęzi sportów, w Polsce, która do rodziny krajów „usportowionych“ weszła znacznie później, wiele z tych gałęzi pozostaje jeszcze ciągle nieznanemi. To też rezultat tego jest taki, że gdy *gracz przechodzi pewną granicę wieku*, wycofuje się zupełnie z życia sportowego, zamiast zainteresować się inną grą — mniej forsowną.

Do sportów, które uprawiane są do późnych lat, należą: *golf, tenis, hokej ziemny* itp. Z gier tych dość silną pozycję zdobył sobie *hokej ziemny*, który zalicza się jednak do *sportów kosztowniejszych*. Sport ten uprawiany jest wyłącznie prawie przez sfery *inteligentniejsze*, a jako gra bardzo spokojna i elegancka, a oparta na dyscyplinie zespołu, posiada *wielkie wartości wychowawcze*. Temu też należy zawdzięczać, że hokej zagranicą przyjął się *szczególnie w szkołach*. Zewnętrzne piękno tej gry polega na szybkości, z jaką mknie biała płeczka, a szybko zmieniające się akcje wymagają także od graczy odpowiedniej szybkości,, orjentacji i precyzyjnego uderzenia.



W kole: fragment z meczu hokejowego kobiet w Anglji.

Historja gry.

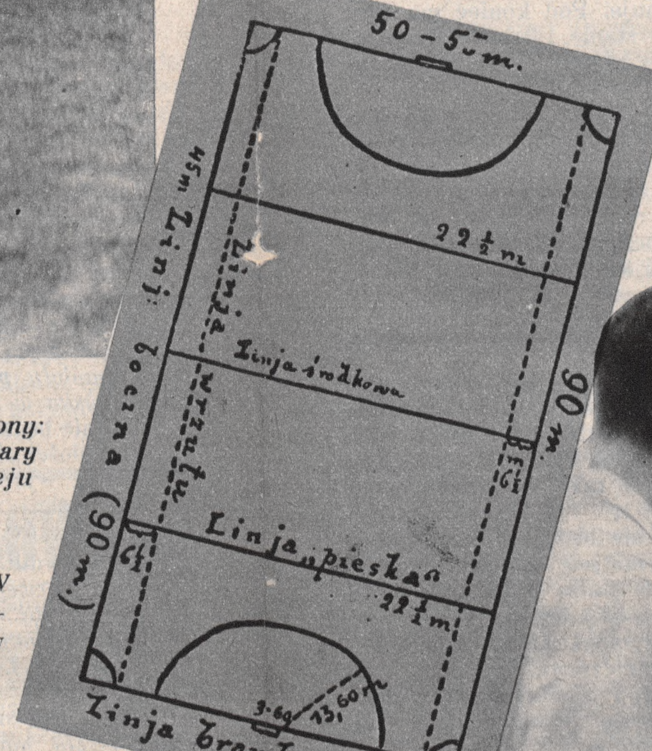
Hokej — jak twierdzi historja — powstał w średniowieczu we *Francji* i nazwę swoją wywodzi od *kija owczarskiego „Hoequet“*. Jest wielu, którzy za ojczyznę tego sportu uważają Indje, które jak wiadomo, są mistrzami we władaniu kijem i piłeczką, ich gra jest *o klasę lepszą od czołowych drużyn europejskich.* — Właściwie jednak, główną szkołą jest Anglja, podobnie jak w wielu innych dziedzinach. Tutaj wydane zostały pierwsze oficjalne przepisy gry, stale są przez Związek Wielkiej Brytanji ulepszane, a wszelkie poczynione zmiany przyjmuje Federacja Międzynarodowa w Paryżu, mimo, iż ani Anglja, ani Szkocja, Irlandja czy Walja nie należą do niej.

Skład drużyny był początkowo zmienny; przez długi czas grano w 8 zawodników w ataku, a we formie obecnej — analogicznej, jak przy drużynie piłki nożnej, gra się od roku 1890. W tymże czasie utworzoną została *Międzynarodowa Federacja Hokejowa*. Od r. 1894 rozgrywane są pierwsze międzypaństwowe spotkania w Anglji.

Właściwy i potężny rozwój tego sportu datuje się *od chwili ukończenia wojny światowej*. Pierwsze powojenne spotkanie *między Anglją a Francją* odbyło się w 1922 r. Dowodem stale wzrastającej popularności hokeja — jest wciągnięcie tej dziedziny do programu *Igrzysk olimpijskich w 1928 roku*. Przy udziale 11 drużyn z całego świata, *Indje* zdobyły mistrzostwo świata, nie przegrywając żadnego spotkania i nie tracąc żadnej bramki. Drugie miejsce zajęła Holandja — i jej przypadł tytuł mistrza Europy.

I odtąd hokej rośnie na sile. *Anglja* ma sama około 1.500 klubów bez drużyn szkolnych i wojskowych, niewiele ustępują jej pod względem liczebności *Szkocja i Irlandja*. W *Niemczech* jest ponad 500 klubów W Indjach hokej jest grą narodową, tak jak w Kanadzie jest hokej lodowy.

Obok z prawej strony: rozmiar i wymiary boiska do hokeju na trawie.



Hokej w Polsce.

Przejdźmy teraz do omówienia polskiego hokeju. Polskie kroniki notują powstanie *pierwszych zastępów hokejowych w Lubawie na Pomorzu w Poznaniu w 1922 r.*, potem w *Warszawie, Śląsku, Ostrowie, Chojnicach* i wielu innych miastach. Z chwilą utworzenia w 1926 r. Polskiego Związku Hokeja na trawie z siedzibą w Poznaniu ta dz,edzina *rozwija się coraz pomyślniej* — mimo trudności i przeszkód, na jakie każdy nowy twór przy swoich pierwszych krokach napotyka. Szczególnie lata 1927/29 są najowocniejsze dla tego młodego sportu w Polsce, dzięki sprężyście działającemu Zarządowi Związku.

Do pierwszych mistrzostw Polski, rozegranych *systemem puharowym* w Poznaniu w roku 1927, stanęło *sześć drużyn*. Tytuł przypadł *Klubowi Hokeistów Siemianowice*. Rok następny gromadzi w Ostrowie *cztery zespoły*, które zakwalifikowały się do finału drogą eliminacji. Zaszczytny tytuł mistrza Polski przypada zaledwie od pół roku istniejącej *„Lechji“*. W następnym roku „Lechja“ *zatrzymuje nadal* przy sobie tytuł najlepszej polskiej drużyny. Tytuł na r. 1930/31 zdobył *K. H. Siemianowice*, bijąc w decydującej rozgrywce „Lechję“ 1:0. W roku bieżącym 90-procentowym faworytem do tytułu mistrza jest znowu „Lechja“, nie straciła ona bowiem dotąd ani jednego punktu i bramki.

Nasz kontakt z zagranicą tylko w okresie poprzednio wymienionych dwu lat, był ściślejszy. Nieoficjalnie utrzymywaliśmy kontakt tylko z najbliższym naszym sąsiadem — *Niemcami*, przez *Klub Łyżwiarski z Poznania i K. H. Siemianowice.* Oficjalnie kontakt został nawiązany przez „Lechję“ w r. 1928 z okazji zawodów z D. H. C. w Gdańsku. Nasz pierwszy mecz z silną niemiecką drużyną, złożoną przeważnie ze studentów, przebywających w Gdańsku, zawodników klubów berlińskich i frankfurckich zakończył się wynikiem 2:2. Z okazji P. W. K. doczekaliśmy się *pierwszego międzypaństwowego spotkania*, wybierając za przeciwnika Czechosłowację. Pokonała nas ona 4:0. Nazajutrz jednak *„Lechja“ rehabilituje hokej polski* z reprezentacją Czechosłowacji, uzyskując wynik 2:2, czem dowodzi, że tylko nieumiejętne zestawienie polskiego składu było powodem tak wysokiej porażki, a nie zbyt niski nasz poziom.

Tegoż roku nawiązujemy *kontakt z Węgrami*. Silniejsi od naszego poprzednika, zwyciężają nasz osłabiony zespół 6:0. Rezultat, do którego przyczynił się w niemałym stopniu polski bramkarz — naprawia nazajutrz *mistrzowska drużyna Polski „Lechja“*, przegrywając z mistrzem Węgier M. H. C. po walce wyrównanej 3:5. Należy również podkreślić liczne sukcesy, odniesione przez *K. H. Siemianowice we Wrocławiu i na niem. Górnym Śląsku*, a również doskonały wynik, uzyskany przez „Czarnych“ z Poznania nad mistrzem niem. Górnego Śląska 3:1.

Obok na lewo: interesujący fragment z zawodów hokejowych na stadjonie Jean Bouin w Paryżu. U góry po lewej str.: pierwsi reprezentanci Polski którzy bronili naszych barw na meczu z Czechosłowacją w roku 1929 w Poznaniu.

Stan obecny Związku hokejowego.

W obecnej chwili P. Z. H. T., obchodząc pięciolecie swego istnienia, liczy 16 klubów i zgórą 500 członków czynnych, zgłoszonych w Związku. Gdyby nie katastrofalny brak boisk, jakich wymaga ta nad wyraz precyzyjna i efektowna gra, liczba klubów wzrosłaby w ciągu krótkiego czasu szybko. Hokej jest bowiem chętnie uprawiany w szkołach i wojsku dla swych wartościowych walorów.

Ekwipunek i pole gry.

Ekwipunek hokejowy nie różni się wiele od ekwipunku drużyny piłkarskiej. A więc buciki footballowe, jednak z naszytemi prętami gumowemi, chroniącemi od bolesnych nieraz uderzeń. Używa się również półbucików, są one lżejsze, lecz łatwiej o uszkodzenie kostki. Pończochy, spodenki i koszulki trykotowe względnie płócienne — podobne jak u piłkarzy. Natomiast bramkarz posiada znacznie odmienny strój, jest silnie chroniony przez specjalny ekwipunek, podobny do stroju bramkarza w hokeju lodowym.

W hokeju — piłka jest przedmiotem, o który się walczy zapomocą kija hokejowego, wykonanego z twardego drzewa jesionowego na jednym końcu. Kij nie może przekraczać wagi 800 gr. i musi być na lewej stronie płaski i tak skonstruowany, aby mógł przejść przez pierścień o średnicy 5 cm.

Piłka hokejowa jest to mała biała (na śniegu czerwona) kriketowa piłeczka, obszyta skórą, wagi 155—165 gramów o obwodzie 22.8—23 cm. Piłka w grze musi być zawsze biała.

Drużyna składa się z 11 graczy, których zadaniem jest wpędzenie zapomocą kija piłki do bramki przeciwnika. Jednak strzał musi być wykonany z *półkola bramkowego* (patrz rycina), inaczej bowiem uzyskana bramka jest nieważna. Bramka jest 3.60 m. szeroka, a 2.10 m. wysoka i koniecznie posiadać musi osiatkowanie.

Boisko posiada wymiary, zbliżone do małego boiska piłkarskiego (90×55, wzgl. 50 m.) i musi być bardzo równe, najlepiej trawiaste — wtenczas bowiem tylko gra zyskuje na efekcie i wartości i jest bezpieczną.

Zasady hokeja na trawie.

Grę rozpoczyna się na *linji środkowej* (także po każdej bramce i połowie) t. zw. wybijaniem *(bully)*, które przeprowadzają dwaj gracze po jednym z przeciwnych stron (patrz rycina). Stoją oni najrzeciw siebie, bokiem do linji środkowej, a twarzami zwróconemi do siebie. Obaj gracze dotykają kijami ziemię po prawej stronie piłki, a potem płaską stroną kija o kij przeciwnika ponad piłką. Powtarza się to trzykrotnie, poczem piłka musi być uderzona przez jednego z graczy i dopiero potem mogą wziąć udział inni gracze. Podobne wybijanie wykonuje się po wyjściu za linję bramkową — na 22½ mtr. t. zw. linji „pieska“. Za nieprzepisowe uderzenie piłki laską, kopnięcie piłki, foul itp., następują krótkie, względnie długie rzuty rożne. Wrzuty, podczas których wszyscy gracze wyjść muszą poza linję wrzutu,, spalone, foule itp., wykonywane są podobnie, jak w grze piłki nożnej.

Czas gry wynosi 2 razy po 35 min.

T. P.



Hokeista w akcji na meczu Hamburg-Berlin.

Poniżej: Sędziwy biskup Londynu dr Ingram jest entuzjastą hokeju na trawie. Na zdjęciu widzimy go, jak objaśnia technikę gry ncznìom jednej ze szkół londyńskich.



POZNAŃSKA LECHJA ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU ZIEMNYM



Drużyna K. S. Lechja (Poznań), mistrz Polski w hokeju na trawie.

Poznań, 22 listopada.

Ubiegła niedziela w Poznaniu stała pod znakiem *hokeju ziemnego.* Z okazji 5-lecia poznańskiego Związku hokeja na trawie odbyły się dwa ciekawe spotkania. Przedpołudniem *drugorzędny garnitur Poznania zwyciężył w stosunku 2:1* (1:0) *drużynę „Bergera“* po wcale interesującej grze. Bramki uzyskali dla reprezentacji Poznania *Leśniak* i *Urbański*, dla „Bergera“ *Lewandowski II.*

Popołudniu zaś stanęła *Lechja*, już jako *nowy mistrz polski na rok 1931-32* przeciw *reprezentacji Poznania, uzyskując wynik 1:0* (0:0). Wobec niestawienia się drużyny Siemianowickiego Klubu Hokejowego *dwa punkty przypadły Lechji bez gry.*

Do zawodów wystąpiły drużyny w następujących składach:

Lechja: *Czekała, Niklasiewicz, Hamerski, Konieczny, Minicki, Palenkiewicz, Paczkowski Tadeusz, Paczkowski Sobiesław i Wiza.* W Lechji nie grał Śledziński. Reprezentacja Poznania zaś stanęła w następującym składzie: *Wiesner*, (Ostrowia), *Babrjelczyk* (Czarni), *Urbański* (AZS), *Marchlewski* (Czarni), *Pychała* (Warta), *Michna* (AZS), *Than* (Warta), *Bertrand* (Czarni), *Kędzia* (Warta), *Bzowy* (Czarni), i *Adamski* (Czarni).

W drugiej części zawodów drużyna Poznania została przestawiona i zasilona dwoma graczami, co wpłynęło wybitnie n wzmocnienie zespołu. *Do przerwy lekką przewagę ma Lechja,* górując zgraniem i większą siłą przebojową. Liczne ataki nie zostały wykorzystane przez napastników drużyny mistrzowskiej, względnie odparte one zostały przez dobrze grające tyły reprezentacji.

Przed rozpoczęciem drugiej części zawodów zarząd PZHT z prezesem p. Broniarzem na czele wręczył mistrzowi Polski na ręce kapitana drużynyn wiązankę kwiatów ze wstęgami.

Druga połowa należy *prawie w całości do reprezentacji,* która po zasileniu jej świeżemi siłami *wyraźnie góruje nad Lechją.* Tyły jej jednak bronią z niesłychaną brawurą, uniemożliwiając uzyskanie jakiejkolwiek bramki Lechji. Mimo to raz poraz zagraża wypadami z których jeden w 26-tej minucie przynosi bramkę ze strzału *Tadeusza Paczkowskiego,* uzyskaną z powodu niefortunnego wybiegu bramkarza. Gra się nieco wyrównuje. Pod koniec ma znowu przewagę Lechja i przy stanie 1:0 kończą sędziowie to ciekawe spotkanie, w którem *PZHT zakończył oficjalnie sezon.*

Z reprezentacji zasługuje na wyróżnienie obrona *Gabrjelczyk i Urbański,* w pomocy *Spychała, Kędzia* i *Than* w ataku, w Lechji dobrze spisało się *trio obronne i Konieczny,* atak zwłaszcza po przerwie nie był w dyspozycji.

Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie, przy licznym udziale przedstawicieli klubów i delegatów szeregu związków sportowych.

Nowe projekty rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Polski.

Kraków, 23 listopada.

Każdego roku pod zimę, kiedy zbliża się okres walnych zgromadzeń, mających możność przeprowadzenia zmian statutów związków piłkarskich, a łącznie z tem i reformy rozgrywek, pojawiają się stale nowe plany i projekty, których autorowie mają na celu *poprawę obecnego systemu zaciętych bojów ligowych o punkty.* Zanim w specjalnym artykule zajmiemy się tą sprawą, jak i szeregiem projektów na ten temat, podkreślić pragniemy, iż wpłynął do naszej redakcji nowy projekt rozgrywek, który wnosi na walne zgromadzenie Ligi (w dn. 16 i 17 stycznia 1932 r.) *Klub Sportowy „Warta“ z Poznania.*

Autorom projektu chodzi o *zmniejszenie ilości rozgrywek* i tym celu proponują oni rozgrywanie meczów ligowych

w dwóch grupach

przyczem wyklucza zgóry jakiekolwiek podziały terytorjalne. O przydziale do grup decyduje l o s o w a n i e, przyczem jednak trzy kluby Warszawy, czy też Krakowa nie będą mogły się znaleźć razem w jednej grupie. Na terminy przy tym podziale klubów trzeba będzie w zasadzie tylko *10 terminów,* po ukończeniu jednak rozgrywek grupowych nastąpią *zawody finalowe o tytuł mistrza Ligi* między temi drużynami, które zajęły dwa pierwsze miejsca w swoich grupach, a ponadto *zawody o spadek z Ligi* między temi drużynami, które zajmą dwa ostatnie miejsca w swoich grupach. Do wspomnianych zatem powyżej 10 terminów doszłoby zatem jeszcze nowych *6 terminów,* gdyż każdy klub musi rozegrać po dwa mecze z każdym przeciwnikiem.

W każdym razie przy tym projekcie dla najbardziej zaawansowanych towarzystw oznaczałoby to zmniejszenie ilości zawodów ligowych z 22 do 16, a dla mniej zaawansowanych (t. zn. tych, co nie dojdą do finału, albo nie będą walczyć o pozostanie w Lidze) do 10

Wady.

Do ujemnych stron tego projektu należy m. i. fakt, że *nie każdy klub ligowy będzie rozgrywał z każdym.* W miastach, gdzie jest więcej klubów ligowych, da się to zastąpić rozegraniem zawodów o mistrzostwo danego miasta, zaś pozostałe kluby, dysponując wolnym terminem, mogą sprowadzić kluby z drugiej grupy na zawody towarzyskie.

Zalety.

Dobre strony projektu są:

a) zmniejszenie ilości terminów dla 8 klubów do 16 terminów (dla pozostałych klubów do 10 terminów), czyli odpadnie rozgrywanie zawodów w marcu, drugiej połowie października i w listopadzie. Całe rozgrywki dałby się rozegrać jak następuje: rozgrywki w grupach kwiecień, maj, czerwiec, ewentualnie do połowy lipca. Finały o mistrzostwo i spadek od połowy sierpnia, wrzesień i październik;

b) przerwa letnia od 15 lipca do 15 sierpnia;

c) zmniejszona ilość wyjazdów do maksimum dla każdej drużyny, zamiast 11 wyjazdów ew. tylko 8;

d) w poszczególnych miastach drużyny ligowe będą występować najwyżej dwa razy, co zwiększy zainteresowanie się publiczności;

e) rozgrywki w grupach nie będą tak ostre, gdyż kluby, zajmujące ostatnie miejsce w grupie, mają jeszcze widoki pozostania w Lidze przez zajęcie w rozgrywkach o spadek lepszego miejsca;

f) zaoszczędzone terminy mogą kluby zająć rozgrywkami z drużynami zagranicznemi.

Omawiając szereg dobrych i ujemnych stron tego projektu, autorzy jego zalecają wprowadzenie go choćby na 1 rok t. zw. p r ó b y.

Wieści z zagranicy.

Piłka nożna.

Wiedeń, 22 listopada. (tel. wł.) Mistrzostwa Ligi austr.: *Vienna — Austria 3:0 (1:0), Admira — WAC 2:0 (1:0), Slovan — Wacker 1:1 (1:0), Rapid — F. A. C. 3:2 (1:0), Sportclub — Hakoah 2:1 (1:0).*

Praga, 22 listopada. (tel. wł.) *Sparta — Teplitzer F. K. 5:2, Pilzno — Meteor VIII 1:1, Kladno — Victoria Žižkov 2:1, Slavia — A. I. K. Sztokholm 3:2, Victoria (Pilzno) — Nachod 2:0.*

Budapeszt, 22 listopada. (tel. wł.) *Nemzeti — Kispesti 1:0, Hungaria — Sabaria 1:0, Budai F. C. — Vasas 4:1, FTC — Ujpesti 1:0, III Ker — Bocskai 3:2.*

Londyn, 22 listopada. (tel. wł.) Mecze o mistrzostwo Ligi angielskiej: *Aston Villa — Birmingham 3:2, Bolton Wanderers — Blacburn 3:1, Chelsea — Arsenal 2:1, Everton — Grimsby Town 2:1, Hudersfield — Derby County 6:0, Leicester — Sunderland 5:0, Liverpool — Manchester City 4:3, Portsmouth— Middlesborough 1:0, New Castle — Westbromwich Albion 5:1, Sheffield Wednesday — Sheffield United 2:1, Westham United — Blackpool 1:1.*

Berlin, 22 listopada (tel. wł.). Mecze ligowe *Minerwa—Südstern 2:1 (2:1), Hertha B. S. C.—Wacker 6:3 (2:1), Spandau—Neukölln 6:1 (1:1), Blauweis—Preussen 3:3 (2:1).* W ten sposób na czoło wysunęła się zdecydowanie *Minerwa,* która prowadzi bez straty punktu (ośm gier, 16-cie punktów). Mistrz Rzeszy niemieckiej *Hertha B. S. C.* zajmuje szóste miejsce, mając dziewięć gier i 10 punktów. Ostatnie miejsce ma *Wedding* (10 gier, 5 punktów).

Zwycięstwo Wocki w Helsingforsie.

Helsingfors, 22 listopada.

(Tel. wł.) W międzynarodowym meczu bokserskim wzięło udział dwóch polskich bokserów: *Wocka i Wieczorek. Wocka pokonał w drugiej rundzie przez knock-out techniczny Gurewicza* (Finlandja), pogromcę Stibbego. Gorzej powiodło się *Wieczorkowi, który przegrał spotkanie z Hyvaerinenem na punkty.* Decyzja sędziów była jednak mocno krzywdząca Wieczorka. Widzów zebrało się około 6000 osób, między którymi znajdowali się również przedstawiciele rządu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z. BRZĘKALSKI, Poznań. Zgadzamy się z Pańskiem zdaniem, że P. Z. B. funkcjonuje zupełnie dobrze: Uznają to obecnie także i pisma, które odnoszą się do P. Z. B. zdecydowanie nieprzychylnie, a które obecnie zamieszczają nawet wywiady z czołowymi osobistościami P. Z. B.

P. K. LEP. Łuck. Łuckie Towarzystwo Wiośl. dlatego nie figuruje na tabeli punktacyjnej PZTW., ponieważ ograniczyło się w swojej działalności do regat wewnętrznych i towarzyskich, które nie są uwzględniane w tabeli.

P. HARLIG, Gorlice. Zgadzamy się na Pańską propozycję, prosimy przysyłać.

OTWARCIE SEZONU HOKEJOWEGO W KATOWICACH

Kraków - Śląsk 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)

Katowice, 22 listopada.

Zapowiedziane otwarcie sezonu hockejowego na Górnym Śląsku na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach zawodami Kraków—Śląsk wywołało zrozumiałe zainteresowanie na całym Śląsku. Przyjazd doskonałej drużyny krakowskiej, znanej z pięknych wyników w roku ubiegłym w spotkaniach z drużynami krajowemi i zagranicznemi ściągnął na sztuczny tor *kilka tysięcy widzów*, żywo oklaskujących obie drużyny. Wszyscy nagół spodziewali się *wysokiej porażki Śląska*, przedewszystkiem zaś sami goście. Tymczasem zastali na lodzie przeciwnika — rzecz jasna — słabszego, ale *niesłychanie ambitnego*, tak że *zwycięstwo do samego końca gry stało pod wielkim znakiem zapytania*. Zawody te rozegrane zostały jako *pierwsze spotkanie* o puhar wędrowny, ufundowany dla zwycięzcy spotkania Kraków—Śląsk przez prezesa śląskiego okręgowego związku hockeju na lodzie inż. *Rudowskiego*.

Na godzinę przed zawodami nastąpiły

popisy w jeździe sztucznej,

wykonane przez przebywającą na treningach w Katowicach mistrzowskie pary Berlina pp. *Dietz i Beyer*, która wykonując na wspaniałej tafli lodu szereg popisowych figur, piruetów i zwrotów wywołała zachwyt u publiczności, nagradzającej ich piękne wyczyny rzęsistemi oklaskami.

Bezpośrednio po popisach pojawiają się na torze drużyny hockejowe krakowska w niebieskich kostjumach ozdobionych herbami Krakowa, oraz Śląska w czerwono-niebieskich dresach. Gości wita prezes inż. Rudowski, oznajmiając, że pierwsze te zawody stanowią

otwarcie stałego turnieju hockeyowego

między temi dwoma miastami. Goście, dziękując za zaproszenie do Katowic, zrewanżowali się gospodarzom piękną figurą z bronzu.

Odzywa się gwizdek sędziego p. prok. *Kuleja*, poczem kapitanowie obu drużyn wybierają boiska. Reprezentacje ustawiają się w nast. składach. *Kraków:* w bramce *Łyczek*, w obronie *Nowikow i Trytko*, w ataku *Keller, Nowak i Tadeusz*, rezerwowi: *Wołkowski i Jasiński* (Sokół) oraz *Piechota* (K. T. H.). *Śląsk:* w bramce *Mikuła*, obrońcy *Kloszek i Malinowski*, w ataku *Całka, Alt i Wieja*, rezerwowi: *Röhr, i Polewka*, oraz *Trzcionka*, wszyscy ze Śl. Tow. Łyżwiarskiego.

Od pierwszej chwili zaznacza się *przewaga gości*, którzy dysponując wyrobionymi starymi graczami przejmują inicjatywę. Śląsk, występując poraz pierwszy przeciw drużynie zamiejscowej, a w dodatku przeciw tak poważnemu przeciwnikowi, grał *nerwowo*, lecz mimo to ostro i ambitnie. Niesłychanie szybkie tempo narzucone przez gości, jak również doskonały lód, stwarzały szereg interesujących momentów zarówno na środku toru, jak i pod bramką Śląska, gdzie trio obronne pracowało bez zarzutu. Po licznych atakach i strzałach *Kellera, Nowaka i* „Tadeusza“, zlikwidowanych przeważnie przez doskonałego obrońcę Kloszka, w 9-tej minucie, *Nowak strzela pierwszą bramkę dla Krakowa*, której bramkarz nie mógł obronić, będąc zasłonięty innymi graczami. Śląsk zwolna wyzwala się z moralnej i technicznej przewagi gości i inicjuje przez Alta i Kloszka szereg ataków, które nie prowadzą do niczego wobec doskonałej gry obrony Krakowa. Pierwsza tercja kończy się *wynikiem 1:0 dla Krakowa* i całkowitą jego przewagą.



Fragment z meczu hokejowego Śląsk — Katowice; niebezpieczna sytuacja pod bramką drużyny śląskiej, której broni bramkarz Mikuła, przed nim stoi w białej koszulce Nowak (Kraków).

W drugiej tercji zaczyna uwydatniać się

zmęczenie gości,

oraz *lekka przewaga Śląska*, który dysponując już od dwóch tygodni lodem, miał możność przeprowadzić kilka treningów. Napastnicy śląscy z Altem i Kloszkiem coraz częściej goszczą pod bramką krakowską. W piątej minucie środkowy *napastnik Alt*, dostawszy krążek od Kloszka, przebija się przez obronę krakowską i staje naprzeciw Łyczaka. Zamiast zdobyć pewnie bramkę, usiłował wjechać do niej z krążkiem. Łyczek jednak rzucił mu się pod nogi i przy obronie pewnego goala ulega lekkiej kontuzji nosa.

Gra zostaje przerwana. Łyczaka znoszą z boiska, a do bramki wchodzi na jego miejsce rezerwowy Jasiński. *Śląskowi uśmiecha się wyrównanie, a nawet i zwycięstwo*. Atak jego nie umie jednak zdobyć się na odpowiednie strzały i nie potrafi wykorzystać obecności rezerwowego, którym był zwyczajny gracz. Kraków chwilowo przygnębiony zrywa się do ataku, pragnąc podwyższyć dotychczasowy wynik, by uratować swe zwycięstwo. Dobrze usposobiony bramkarz Śląska jednak wyparuje dobrze ataki gości. Tuż przed końcem tercji bramkarz śląski po obronie wybiegiem strzału Kellera, zostaje obstąpiony przez przeciwników, a odbity krążek kieruje *„Tadeusz“ do bramki, ustalając temsamem zwycięski wynik dla Krakowa*. Mimo, że komisja sędziowska zgłaszała już przedtem koniec tercji, sędzia p. Kulej, nie słysząc, przyznaje tę niezbyt słuszną bramkę drużynie krakowskiej.

Trzecia tercja upływa bez wyniku, jednakowoż

pod znakiem przewagi gości,

którzy przewyższali gospodarzy lepszą jazdą i techniką w prowadzeniu krążka.

Reasumując przebieg gry, podkreślić należy do datnie wrażenie, jakie pozostawili po sobie goście krakowscy, oraz niesłychaną ambicję i ofiarność reprezentacji Śląska, dzięki czemu zdołała ona uratować się od wysokocyfrowej porażki. Z pośród gości wyróżnić należy *Kellera* i obrońcę *Trytkę. Nowak* i *„Tadeusz“* nie wykazali wszystkich swych umiejętności. Ze śląskiej drużyny całkowicie swemu zadaniu odpowiadali *bramkarz* oraz *Kloszek*, dawniejszy członek Cracovii, najlepszy gracz na boisku.

Po skończonych zawodach prezes Śląskiego Okręgu inż. *Rudowski* wręczył gościom jako zwycięzcom pierwszego spotkania piękny puhar srebrny.

* * *

Jednem z najbliższych spotkań w miesiącu grudniu będą zawody reprezentacji śląskiej *z reprezentacją m. Poznania*. Wybitne podniesienie się poziomu śląskich hokeistów zawdzięczają gracze śląscy w wysokim stopniu energicznej pracy p. prok. *Kuleja*, b. reprezentacyjnego gracza Polski.

Imponujący program hokeistów polskich.

Katowice, 22 listopada.

Tegoroczny sezon obfitować będzie w szereg międzynarodowych imprez hokejowych. Mianowicie 28. i 29. listopada *Legja warszawska* gościć będzie w *Berlinie*, gdzie rozegra dwa mecze z *Brandenburger S. C.* Drużyna Legji przebywa już w Katowicach, gdzie trenuje przez cały tydzień do wyjazdu, by należycie przygotować się do jej pierwszego występu na gruncie berlińskim.

Na dzień 5. i 6. grudnia przyjeżdża do *Katowic* najsilniejszy zespół hokejowy kontynentu *B. S. C. z Berlina*. Berlińczycy grają 5. grudnia z *AZS.*, 6-go zaś odbędzie się międzymiastowy mecz *Berlin—Warszawa.*

W dniach 14. i 15. grudnia wyjeżdża *AZS. warszawski do Wiednia*, gdzie w pierwszym dniu gra z *Wiener-Eislaufverein.* W drugim dniu rozegrany zostanie w Wiedniu drugi *międzymiastowy mecz Warszawa—Wiedeń*, przyczem barw stolicy bronić będą wyłącznie gracze AZS.

Na dzień 27. i 29. grudnia *przyjeżdża do Polski* mistrzowska drużyna hokejowa świata *Ottawa (Kanada)*, bawiąca na terenie kontynentu. Kanadyjczycy dnia 27. grudnia grać będą z kombinowaną *reprezentacją Polski*, zaś 29. grudnia odbędzie się *oficjalny międzypaństwowy mecz Kanada—Polska.*

Koroną tych imprez obecnego sezonu będzie *wielki międzynarodowy turniej w Krynicy* od 1. do 6. stycznia 1932 r. W turnieju tym wezmą udział reprezentacje sześciu państw: *Rumunji, Węgier, Austrji, Szwecji, Kanady i Czechosłowacji.* Udział Szwecji, Kanady i Czechosłowacji nie jest jeszcze zapewniony. Między związkami hokejowemi tych państw a Polskim Związkiem Hokejowym toczą się jeszcze pertraktacje.

Wyjazd naszej reprezentacji na Olimpjadę do Lake Placid nastąpi w czasie od 15. do 22. stycznia 1932 r.

Terminy powyżej zapowiedzianych rozgrywek zostały już zatwierdzone przez Polski Związek Hokeja na lodzie i mecze te odbędą się nieodwołalnie.

Hokeiści polscy trenują intensywnie pod okiem b. olimpijczyka *Adamowskiego* w każdą sobotę i niedzielę, przyspasabiając się sumiennie do czekających ich ciężkich zadań.

PIŁKARSKI ZWIĄZEK WŁOSKI zabronił kategorycznie graczom udzielania wywiadów prasowych jakotez pisania artykułów na temat piłkarstwa.



Drużyna hokejowa Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego, reprezentująca Katowice.



Reprezentacja hokejowa Krakowa.

PAPIEROS ZWIĘKSZA ZADOWOLENIE

FIGLE SPORTU W PARYŻU

Paryż — miasto tchnące humorem, werwą życia, wszechstronnem zainteresowaniem dla wszystkich życia objawów — ma też w dziedzinie sportowej szereg stale odbywających się imprez, w których — poza samą, mniej czy więcej jaskrawą, *formą sportu* — przedewszystkiem chodzi o wykazanie tego właśnie *humoru* i tej właśnie *werwy życia.* To też często można obserwować na ulicach Paryża *zabawne imprezy sportowe*, które dla świeżych przybyszów, nieobznajomionych jeszcze z atmosferą paryską i nie wiedzących, o co właściwie chodzi, wydawać się mogą jakąś gromadną manifestacją tkniętych na umyśle, wakacjami pensjonarjuszy ze szpitali obłąkanych lub czemś właśnie w tym chorobliwym rodzaju.

A tymczasem imprezy te są *najczystszym objawem zdrowia i równowagi;* jeśli Paryż jest takim, jakim właśnie jest, to po większej części dlatego, że w nim obowiązuje wszystko to, *co do niczego nie zobowiązuje, że niema w nim skrępowań konwenansu ulicznego*, że nikt się na nikogo za nic nie wygapia i że właściwie możnaby przejść przez *Wielkie Bulwary* nawet *na rękach*, nie zwracając wcale *powszechnego zainteresowania.* Toteż ulica paryska — szczególniej o pewnych porach — przybiera *intymny wygląd* i załatwia się na niej wiele rzeczy, z któremi w innych miastach trzebaby się bardzo starannie *ukrywać...* —

I dlatego też ulica miasta nadsekwańskiego, słusznie pretendującego do zaszczytnego tytułu stolicy świata, pełna jest *humoru i werwy* i dlatego jest *częstym terenem zabawnych imprez sportowych.*

Samochody-żółwie.

Do jednych z najweselszych należy „wyścig“ aut i motocykli z bulwarów *Montmartre'u* pod górę, aż na szczyt „*butte*“, pod *Sacrè-Coeur*; wyścig ten polega na tem, że jest *zaprzeczeniem wyścigu,* bo zwycięża ten kierowca, który zajedzie do mety *ostatni;* nie wolno jednak ani na chwilę przystawać w drodze. Samochody i motory wloką się więc pod górę *Montmartre'u* z żółwią powolnością i, ażeby „stracić na czasie“, przedłużają sobie drogę, kręcąc się od jednego trotuaru do drugiego.

Jest to widok naprawdę zabawny, przyczem, ponieważ droga prowadzi stale pod górę (przez stromą *rue Lepic*), „wyścig“ ten nie jest pozbawiony *wielu trudności technicznych,* wynikających z takiego wspinania się z szybkością I km. na godzinę!

I gazeciarze walczą o pierwszeństwo.

Bardzo wesoło zorganizowane są w Paryżu wyścigi na szybkość i na zręczność *gazeciarzy;* gazeciarzy w Paryżu jest mnóstwo; są to kapitalni *rowerzyści*, którzy z ogromną paką gazet na kierownicy przemykają się przez gwarne ulice Paryża, pośród aut i autobusów, tramwajów i największego ich niebezpieczeństwa: piechurów, dla których znów oni, pędzący z niedozwoloną szybkością, stanowią największą grozę jezdni. Wyścigi, prowadzone zazwyczaj przez całe miasto, czyli przez długość jakich ośmiu kilometrów, kierują się także na szczyt *Montmartre'u,* gdzie zwycięski gazeciarz, poza nagrodą pieniężną swego dziennika, otrzymuje słodszą nagrodę: *pocałunek pięknej midinetki.* Zresztą słodszą jak słodszą: nie wszystkie midinetki są piękne; ta na przykład, która mi się wczoraj oświadczyła w „*Magasins-Reunis*“, jest nie do przyjęcia; no, ale to trzeba mieć takiego pecha, jak ja!...

O tytuł najszybszej midinetki.

Są także zawody tych właśnie „*petites-ames*“ Paryża, *midinetek.* Obładowane pakiecikami pędzą gromadki różnobarwnych dziewcząt przez ulice Paryża: która prędzej przybędzie na metę, tę czeka nagroda magazynu, w którym pracuje i słodsza jeszcze nagroda: *pocałunek pięknego chłopca,* od czego przecież zawsze może się zacząć miły romans.

Przez Paryż... na gapę.

Doskonałe są zawody „*resquilleur'ów*“, organizowane corocznie przez wielki dziennik „*Paris-Midi*“. Co to znaczy trudne słowo „*resquilleur*“, czytelnicy już wiedzą, gdyż niedawno wyświetlany był w Polsce miły film *z Milton'em,* którego tytuł oryginalny brzmi: „*Le Roi des Resquilleurs*“ i niewiadomo dlaczego tłómaczony był jako „*Król Bulwarów*“. Taki wyścig „*gapiarzy*“ (od „*na gapę*“) polega na tem, że biorący w nim udział, starają się przedostać jak najszybciej przez Paryż od startu do mety, korzystając ze wszystkich możliwych *środków lokomocji*, z tem tylko, że *za nic nie wolno im płacić: muszą podróżować bez biletów...* Naturalnie wyłapują ich konduktorzy, przytrzymują urzędnicy kolei podziemnej i wypraszają, wiedząc zresztą, o co chodzi, ale zawsze przecież można trochę podjechać tramwajem czy autobusem za darmo. Z tych zawodów, naprawdę sportowych, składających się z biegu po ulicach, z wskakiwania i wyskakiwania w biegu z tramwajów i autobusów wynikają *arcypocieszne sytuacje,* wywoływane przez publiczność, która nie wie, o co chodzi, jeśli w tym dniu nie przeczytała sobie „*Paris-Midi*“.

Wyścig kelnerów.

Do pisania o tych zabawnych imperzach sportowych na ulicach Paryża skłonił mnie odbyty ostatnio wyścig „*débrouillard'ów*“. Zabawna ta impreza, w której biorą udział wyłącznie *kelnerzy, boy'e, obsługa kawiarniano-restauracyjna,* polega na tem, że z punktu do punktu olbrzymiego miasta trzeba się przedostawać autobusami lub koleją podziemną w jak najkrótszym czasie, zgłaszając się po drodze na miejsca kontrolne, gdzie właśnie otrzymuje się rozkazy, jaką wziąć dalej lokomocję. Trasa tego oryginalnego wyścigu, odbywającego się częściowo pod, częściowo nad ziemią, wiedzie od *Wielkiej Opery* na plac *Clichy* i do *Moulin-Rouge,* stamtąd zaś aż na *Pola Elizejskie.* Biorący udział muszą być ubrani w swe stroje zawodowe: w to popołudnie w autobusach i „metrze“ widywało się zdenerwowanych kelnerów w ich smokingach, surdutach, białych fartuchach czy mundurach znanych zakładów gastronomicznych Paryża.

Te i tym podobne imprezy, których jest wiele, a które odbywają się najczęściej podczas *karnawału* czy „*półpościa*“, są doskonałemi sprawdzianiami, jak łatwo i dowcipnie można rzucić w ulicę humor, wciągnąć publiczność w tętno zabawy, a zarazem pozostać *w ramach sportu,* w takich wypadkach opromienionego szczerą wesołością.

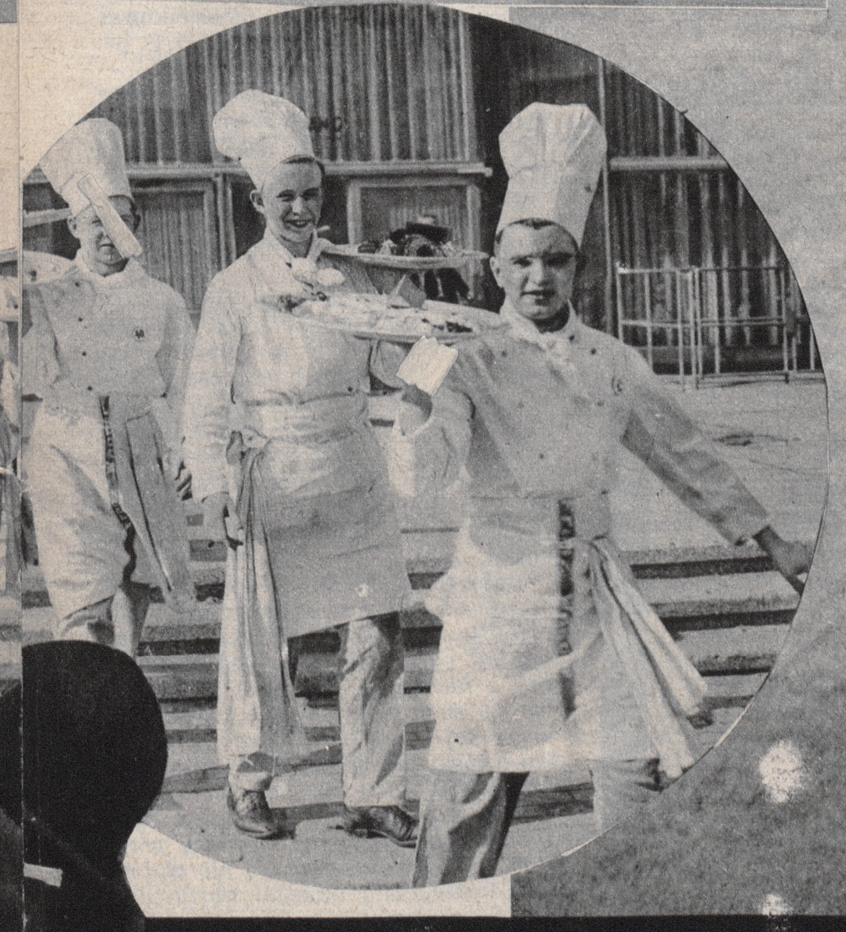
Wit. Zech.







Na lewo: grupa widzów na zawodach midinetek, powyżej na lewo: fragment wyścigów kelnerów z tacami, na prawo: zawody kolarskie gazeciarzy na ulicach Paryża. Obok na prawo: start kucharzy z półmiskami.





Na lewo: dwie midinetki w walce o pierwszeństwo w czasie dorocznego wyścigu w dniu św. Katarzyny.

DRZAZGI

Ważne wydarzenia w świecie pływaków.

W obliczu Olimpjady świat pływacki stoi *pod groźbą utraty* kilku swych najlepszych sił. Oto przed niedawnym czasem wyszła za mąż popularna pływaczka holenderska *Marie Braun*, która obecnie nosi nazwisko *Philipsen*. Czy sławna pływaczka także i po ślubie będzie mogła się oddawać ulubionemu sportowi z tą samą intensywnością — nie wiadomo. Świadomi rzeczy współczują małżonkowi, który obecnie przeszedł pod dowództwo tak popularnej *„mamy Braun“*, komenderującej dotychczas na wszelkich zawodach apodyktycznie i wbrew decyzjom związku, swoją córką.

Drugim ożenkiem, to *ślub Baranyiego*, rekordzisty i mistrza Europy. A tymczasem Baranyiemu depcze już po piętach Szekely, który przed niedawnym czasem doszedł do tej upragnionej minuty na setkę.

Najgorzej wyszła z passy „nieszczęść“ w świecie pływackim *Ywonna Godard*, która uległa wypadkowi automobilowemu. Początkowo nieznaczna kontuzja, okazała się po zbadaniu *bardzo poważnem uszkodzeniem jednego płatu płucnego*, w wyniku którego Ywonna została pozbawiona na szereg miesięcy możności uprawiania sportu. Czy wogóle po rekonwalescencji będzie mogła osiągnąć swoje dawne wyniki — nie wiadomo.

Cochet pilotem.

Przed niedawnym czasem *Cochet* postanowił nauczyć się pilotować samolot. Cochet, jak wiadomo, posiada *trzy sklepy* z przyborami sportowymi w *Paryżu, Lyonie i Nicei*. Musi więc ciągle podróżować. Długie jednak podróże zniechęciły go do kolei żelaznej, postanowił więc nauczyć się pilotażu i zakupić sobie awjonetkę. Obecnie więc Cochet przechodzi kurs w szkole lotniczej w *Villacoublay* pod kierunkiem znanego akrobaty lotnika *Michała Detroyat*. Podobno nauczyciel jest bardzo zadowolony z postępów swego ucznia.

Mistrz świata — „barmanem“.

Tłumy entuzjazmują się rekordami i mistrzostwami, lecz mało kto wie, co się stało z wielkimi kiedyś mistrzami, których wiek czy choroba usunęły od dalszej walki o tytuły i rekordy. Ileż razy podziwiany dawniej mistrz zajmuje więcej niż skromne stanowisko, które nie pozostaje w żadnym stosunku do dawnych dni sławy i triumfów.

Tak np. barman „Palais des Sports“ w Paryżu, nazwiskiem Piard jest nie mniej ni więcej, jak *mistrzem świata w kolarstwie z r. 1902.* W roku tym wygrał także mistrzostwo Francji i szereg innych cennych nagród. Potem jakiś czas miał sklep z przyborami sportowymi, ale nie wiodło mu się. Obecnie zajmuje się sprzedawaniem napojów w hallu pałacu sportowego i... *jest zadowolony*, że pracuje dalej w ośrodku sportowym.

Gdy sportowiec kandyduje do parlamentu.

Pierwszym bodaj sportowcem, który mandat poselski zawdzięcza swej popularności sportowej jest mistrz biegów przez płotki *Lord Burghley*. Podczas ostatnich zawodów *Anglja i Francja*, na skutek nieuwagi na starcie, przegrał on ze swym rodakiem *Finley'em*. Po biegu jeden ze sprawozdawców prasowych miał następującą rozmowę z mistrzem Olimpjady Amsterdamskiej:

— Nie jestem jeszcze we formie — mówił Burghley — w tym roku wogóle *mam znacznie mniej czasu na trening, jak po inne lata*. Spędzam czas na długich dysputach przekonywując *„ladies nad gentleman“* o wszelkich korzyściach związanych z moim wyborem.

— Czemże się pan zajmuje — pyta dziennikarz.

— Jestem politykiem. Gdybym chciał obecnie wydać książkę tych wszystkich przemówień, byłaby niewątpliwie grubości dobrego słownika.

— Do jakiej partji pan należy?

— Do *konserwatystów.* Zobaczy pan, że zrobiłem dobry wybór. Czy będzie pan na bankiecie?

— Nie? to bardzo dobrze dla pana, gdyż jako kapitan drużyny angielskiej będę musiał wygłosić przemówienie. Ponieważ zaś jestem przyzwyczajony do przemówień przedwyborczych, więc to *przemówienie będzie bardzo długie.*



Jedna z londyńskich drużyn piłkarskich posiada psa, który stanowi maskotę klubową. Na zdjęciu widzimy, jak „Bob“ broni bramki.

Jak to czasem bywa na prowincji.

Tysiącom ludzi, którzy przyglądają się wspaniałym zawodom ligowym i międzynarodowym nie przychodzi zupełnie do głowy myśl, z jakimi nieraz trudnościami musi walczyć sport na prowincji. Oto kilka przykładów:

Drużyna „Czarnych“ z Rzeszowa miała rozegrać zawody w *Skawinie.* Od miasta rodzinnego dzieliło ją stokilkadziesiąt kilometrów jazdy koleją. Cóż z tego, kiedy po obliczeniu kasy skarbnik stwierdził, że *wystarczy pieniędzy tylko na jazdę do Bierzanowa.* Bohaterska drużyna wysiada zatem w Bierzanowie i *na piechotę zdąża do Skawiny*, aby tam rozegrać spotkanie. Po przegranej (kto miał siły do gry po takim marszu), drużyna z powrotem wyruszyła *na piechotę do Bierzanowa.*

Inne zmartwienia miał klub skawiński. W jednym dniu odbywały się aż *dwa „vormecze“ i jeden główny mecz.* Gospodarz klubu miał zaś do dyspozycji zaledwie jedenaście par bucików piłkarskich. To też ogromne zdziwienie ogarnęło widzów, gy tuż po odgwizdaniu jednego „vormeczu“ na bosko wtargnęła następna „jedenastka“ i nuże na gwałt ściągać z nóg swych kolegów buciki. Scena taka powtórzyła się jeszcze raz po drugim *„vormeczu“*.

Cała impreza skończyła się *bardzo kiepsko*. Widzów bowiem płatnych było za mało. Uzbierano zaledwie tyle, aby opłacić koszta przejazdu sędziemu. Klub stanął przed poważnym kryzysem, gdyż nie było pieniędzy *na sprawienie nowej piłki i naprawę bucików nieco wyczerpanych trzema meczami w jednym dniu.* A przytem to boisko pełne kamieni. Naprawdę droga do sławy nie jest usłana różami — powiedział skarbnik, udając się z głową, pełną trosk, na spoczynek.

Amatorzy i zawodnicy.

Przysłowie „bardziej katolicki jak sam Papież“ można mutatis mutandis zastosować do tenisowej Federacji francuskiej. Gdy bowiem jeden z młodszych graczy francuskiego *Andre Merlin* (uczeń Cocheta) rozegrał jedną partję treningową z *Tildenem*, Federacja zawiesiła Merlina w prawach gracza, motywując to rzekomem reklamowaniem Tildena przez Merlina. Zarzut ten spotkał się *z wesołem przyjęciem* przez cały świat tenisowy Francji, gdyż co jak co, ale robienie reklamy Tildenowi przez tak mniej znanego gracza, jakim jest Merlin, można uważać za przeczulenie Federacji. W rezultacie „na rozprawie“ *uwolniono Merlina od winy i kary*, a jako rezultat pozostało ośmieszenie Federacji.



Mecz bokserski Wocka-Stibbe w karykaturze.

Niezwykły dowód zimnej krwi.

Podczas jednych z ostatnich wyścigów automobilowych na torze Brookland wydarzył się kierowcy angielskiemu Sir Henry Birkinowi niebezpieczny wypadek. W chwili bowiem gdy osięgnął szybkość 200 km na godzinę wybuchł ogień. Zanim doszło do eksplozji, Birkin wyskoczył na siedzenie i stojąc kierował wozem, usiłując zmniejszyć szybkość do takiej, w której wyskoczenie nie groziłoby śmiercią. Po pewnym czasie udało mu się to. Ocalenie zawdzięcza Birkin jedynie swej zimnej krwi, na którą z pewnością nie wielu tylko mogłoby się zdobyć.

Dekadencja kolarstwa w Ameryce.

Ciekawem jest, że Eldorado sportów, jakim się być wydaje Ameryka, nie jest niem *dla kolarstwa.* Ta gałąź sportu bowiem *upada zupełnie.* Upadek kolarstwa szosowego tłomaczą wielkim ruchem automobilowym na drogach, co sprawia, że jazda na rowerze *jest bardzo niebezpieczną.* Amerykanie zaś są zdania, że wyścigi sprinterów są mało ciekawe. Jedyne co ich przyciąga, to *wyścigi sześciodniowe.* Dowodem dekadencji kolarskiej Stanów jest, że mistrzostwo Ameryki od dwóch lat dzierży *Australijczyk, Cecil Walker.* Dopiero na trzeciem miejscu znajduje się Amerykanin Charley Ritter.

Jak właściwie było w Paryżu?

Jak zwykle koło znaczniejszych zawodników, tak i koło Kusocińskiego zaczynają krążyć rozmaite pogłoski, nie dotyczące samego wyniku sportowego. Między innymi notujemy głos *paryskiego Miroir des Sports,* który wobec naszego mistrza ustosunkował się *dziwnie nieprzychylnie.* M. D. S. pisze między innymi co następuje:

„Mistrz polski Kusociński *nie może być uważany za wzór prostoty* i mieliśmy tego dowód, gdy w kilka dni po przybyciu do Paryża powiedział:

— Nie jestem zadowolony z przyjęcia, gdyż uważam, że stanowczo za mała liczba osób oficjalnych przyszła uścisnąć mi rękę.

Sprawozdanie M. D. S. wydaje się nam *nieco niezrozumiałem* w związku z tem, co sami widzowie, podziwiający Kusocińskiego mieli możność stwierdzić. M. D. S. dodaje złośliwie, że może p. Kusociński będzie wymagał, aby przy następnej wizycie w Paryżu powitali go na Dworcu Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, Izba deputowanych i rząd, oraz Akademja francuska.

Mało tego. M. D. S. opowiada jeszcze, że gdy *Ladoumegue* przyszedł przedstawić się Kusocińskiemu, ten *przyjął go ozięble i nie wyjął nawet rąk z kieszeni.* Wszystko to byłoby bardzo smutne, gdyby nie to, że wiemy w tej sprawie co innego. Oto gdy Kusociński przyjechał do Paryża, *nikt z organizatorów nie pokazał się na dworcu,* aby być przewodnikiem człowiekowi, który *po raz pierwszy przyjechał do Paryża, nikt też nie ułatwił mu treningów i samego startu,* nikt też nie pomyślał o masażyście i t. d. Ciekawe, że o tem Miroir des Sports nie wspomniał ani jednem słowem, poświęcając jednak tyle miejsca na wiadomości mało prawdopodobne

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

MECZ PIŁKARSKI. W sobotnim meczu piłkarskim benjaminek klasy A. **„Skoda“** pokonał niespodziewanie **Gwiazdę 6:0** (1:0). Gwiazda wystąpiła w bardzo osłabionym składzie. Bramki zdobyli **Milczarek, Baryła** i **Zieliński** (po 2). Sędzia p. **Romanowski.**

MISTRZOSTWA SZABLOWE WARSZAWY rozegrane zostały w niedzielę wieczór w sali Ośrodka W. F. przy udziale sześciu czołowych szablistów. W bardzo dobrej formie był **dr. Papee,** który górował wyraźnie nad swoimi przeciwnikami. Poprawił się też kpt. **Dobrowolski,** natomiast **kpt. Szempliński** wykazał znaczny brak treningu. Szkoda, że brak było Nycza. Wyniki techniczne były następujące: 1) **dr. Papee** cztery zwycięstwa, 2) **kpt. Dobrowolski** trzy zwycięstwa, 3) **kpt. Segda** trzy zwycięstwa, lecz gorszy stosunek tuszów. 4) **por. Suski** dwa zwycięstwa, 5) **kpt. Szempliński** dwa zwycięstwa, 6) **Żochowski** jedno zwycięstwo.

W GRACH SPORTOWYCH Polonia pokonała w koszykówce drużynę **Y. M. C. A. 36:6.** W zakończeniu drużynowego spotkania w siatkówce **Polonia** pokonała **A. Z. S. 24:14.**

MECZ BOKSERSKI C. W. S. — Makkabi zakończył się zwycięstwem C. W. S. **10:6,** przyczem w Makkabi brakowało Andersena, Birenzweiga i Garbarza, zaś C. W. S. wystąpiły jedynie bez Karpińskiego. Wyniki poszczególnych walk były następujące: **Wiśniak** (M) wygrał w. o. z powodu nadwagi z **Traczykiem,** ale uległ mu w spotkaniu towarzyskiem na punkty, **Wieczorek** bije **Urkiewicza** (M) na punkty, **Śmiech** (C. W. S.) wygrywa z **Königsweinem, Borenstein** (M) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się przeciwnika, **Kopera** (C. W. S. bije na punkty **Minca, Orlicz** (C. W. S.) pokonał k. o. w pierwszej rundzie **Weissera, Wąsiewicz** (C. W. S.) wygrał w drugiej rundzie przez techniczny k. o. z **Celnikiem,** wreszcie **Wysocki** (M) bije na punkty **Scentowskiego.** Sędziowali w ringu pp. **Rojek** i **Studnicki.** Widzów około 800.

ZAWODOWY BOKSER WARSZAWSKI EDWARD RAN odniósł w Ameryce jedno ze swych najlepszych zwycięstw, bijąc w pierwszej rundzie k. o. eksmistrza świata w wadze piórkowej Kapłana. Kapłan walczy obecnie w wadze półśredniej.

Kraków.

MECZ PIŁKARSKI. Korona — Grzegórzecki 5:2. Pierwszy występ Grzegórzeckiego jako A-klasowego klubu, przyniósł mu porażkę w spotkaniu czołowym zespołem A-klasy. Bramki strzelili dla Korony: Szary (3) i Sysek (2), dla Grzegórzeckiego środek ataku i lewe skrzydło. Sędzia p. Pitzele.

MECZ O PUHAR K. Z. O. P. N. Zwierzyniecki K. S. — W. K. S. Wawel 3:2. Zwierzyniecki, mimo poniesionej w ub. niedzielę porażki w spotkaniu z **Wisłą 0:3,** potrafił pokonać ambitnie walczący Wawel, wzmocniony szeregiem dobrych graczy ze Śląska.

GRY SPORTOWE. Szczypiórniak: finałowy mecz o mistrz. kl. B. K. O. Z. S. S. wygrała **Cracovia II,** bijąc **Garbarnię 4:2,** (1:1). Bramki dla Cracovii strzelił **Methke,** dla Garbarni **Sycz** i **Russet. Koszykówka:** W zawodach towarzyskich **YMCA I.** pokonała **Wisłę I. 47:20** (11:13). Do przerwy gra była równorzędna. Najlepsi **Kukuła** (Y) i **Stefaniuk** (W). W YMCE dobrze zadebjutował **Łapiński. YMCA II — Akademja Górnicza 55:21** (34:6). Drużyna górników, niestowarzyszonych, stoi jeszcze na niskim poziomie. **Siatkówka: YMCA I—Wisła 30:23** (15:9). Obie drużyny nie w formie, **wskutek czego tempo gry było ospałe.**

ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W GRACH SPORTOWYCH ujrzy Kraków w dn. 12 i 13 grudnia b. r., w których znakomita drużyna **YMCA Czechosłowackiej** rozegra spotkanie w siatkówce i koszykówce z **YMCA Kraków** i **reprezentacją Krakowa.** Zawody te będą transmitowane przez radjostację krakowską, co jest pierwszem tego rodzaju wydarzeniem w Polsce.

PROPAGANDOWY WYJAZD DO RZESZOWA, PRZEMYŚLA I LWOWA organizuje YMCA Kraków w dn. 5—8 grudnia. Poza meczami siatkówki i koszykówki YMCA da w tych miastach **pokazy racjonalnego treningu** koszykówki według wzorów amerykańskich. Wyjeżdżają drużyny: **żeńska** i **męska.**

ZAWODY STRZELECKIE organizowane przez **W. K. S. Wawel** przyniosły zwycięstwo w kat. I. kapitanowi **Jasińskiemu** (20 p. p.), który zdobył poraz drugi wędrowny puhar Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. W drugiej konkurencji zwyciężył **Hejduk Br.** (Zw. Strzel.) w konkurencji na szybkość: 1) **Kolessa Zb.** w konkurencji junjorów: 1) **Betkowski T.** (III gimn.), w konkurencji pań: 1) **Dutkówna,** poza konkursem najlepszy wynik uzyskała **Hejdukówna I.**

Łódź.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH zorganizowany przez **Hakoah** (Łódź) z udziałem **Makkabi** (Warszawa), dał następujące wyniki: **siatkówka żeńska Łódź Makkabi — Hakoah 30:23.** Siatkówka męska **Makkabi** (Warszawa) — **Hakoah 28:15.** Koszykówka żeńska **Hakoah — Stern 2:0.** Koszykówka męską **Makkabi** (Warszawa) — **Hakoah 12:8. YMCA — Reprezentacja gimnazjum niemieckiego 29:23.**

OSTATNI MECZ PIŁKARSKI o puhar „Kurjera Łódzkiego“ został zweryfikowany jako **valkover na korzyść ŁTSG.,** bowiem drużyna Hakoahu zawiadomiła ŁZOPN, że do gry się nie stawi. W ten sposób zakończona została pierwsza runda rozgrywek. Na czele tabeli kroczy **ŁKS.** — 4 pkt. br. 11:2 przed **ŁTSG** — 2 pkt. br. 5:4 i **Hakoahem** — 0 pkt. br. 0:10. Druga runda rozegrana zostanie na początku przyszłego sezonu.

W ŁODZI rozegrany zostanie **międzypaństwowy mecz bokserski** pomiędzy Polską a Anglją lub Francją. Termin tego spotkania ustalono na dzień 15 stycznia roku następnego.

Lwów.

PRACE OKOŁO NOWEJ SKOCZNI. W ostatnich dniach podjęte zostały prace około wybudowania nowej skoczni narciarskiej we Lwowie. Inicjatywa wyszła z łona zarządu **Lwowskiego Okr. Zw. Narc.,** przyczem znacznego poparcia finansowego użyczył **Miejski Komitet W. F.** Ponadto Dowództwo 40 p. p. postawiło do dyspozycji kompanję saperów, która w szybkiem tempie przeprowadza roboty ziemne. Nowa skocznia znajduje się **na Pohulance** na terenie Banku Hipotecznego. Długość skoków na tej skoczni dochodzić będzie do 40 Ukończenia prac należy oczekiwać w ciągu trzech tygodni.

Tor saneczkowy na Kisielce oddany zostanie ponownie do użytku publiczności z nastaniem odpowiednich warunków śnieżnych.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE LW. OKR. ZW. GIER SPORTOWYCH odbyło się w obecności delegata P. Z. G. S. **por. Barana.** Przed rozpoczęciem obrad b. członkowie zarządu **prof. Dręgiewicz, por. Szopiński, dr.**



Drużyna bokserów I. K. P. Łódź. Stoją od lewej: Garncarek, Chmielewski, Stahl, Konarzewski, kapitan łódzkiego O. Z. B. Milsz, sekundant Zajdel, klęczą: Pieczyński, Spodenkiewicz, Zieliński i Banaszak.

Fischer i sierż. Kubiak cofnęli swą rezygnację wobec czego nadzwyczajne walne zgromadzenie dokonało jedynie wyborów wydziału gier i dyscypliny, w skład którego weszli **por. Zimnoch i Bitmar** (Lechja), **dr. Haber,** (Dror), **Znamirowski** (A. Z. S.) i **Bedryjczuk** (Sokół).

Śląsk.

MIĘDZYNARODOWE MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU W Katowicahc **„09“ Beuthen** uległ mistrzowi Śląska **Naprzodowi w stosunku 1:3 (0:1).**

W W. Hajdukach mistrz płd.-wsch: Niemiec **„Preussen“** z Zaborza przegrała mecz z **Ruchem 2:4 (1:2).** W obu meczach Niemcy okazali się b. słabymi.

MECZE PIŁKARSKIE O PUHAR „JUVELIA“. W Katowicach **Policyjny K. S.** pokonał **K. S. „07“ Mysłowice 4:1,** (2:1). W Siemianowicach **K. S. „07“ Siemianowice** zremisował z **Kolejowem P. W. 2:2.** W Chorzowie **K. S. Chorzów** zremisował ze **„Śląskiem“ 3:3 (3:0).**

DECYDUJĄCY MECZ O MISTRZ. KL. A I WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ: Słowian — K. S. Biała Lipnik 7:4 (4:2). Gra nieciekawa przedstawiała typowy obraz walki o punkty. Po tym zwycięstwie **Słowian zostaje mistrzem kl. A.** i wchodzi do Ligi Śląskiej.

WALNE ZGROMADZENIE I. ŚL. KL. SZERMIERCZEGO. w miejsce ustępującego prezesa Klubu wybrało **prezesem p. gen. dyr. Stefana Krasnodębskiego,** wiceprezesem p. dr. Michała Alberga. W skład Zarządu weszli: skarbnik p. **Stanisław Konogrodzki,** gospodarz p. nadkomisarz **Jakób Hostyński,** wice-gospodarz p. **Karol Paszek,** referent propagandy: p: **Irena Brausówna,** sekretarz p. **asp. Jan Kubaczka.** Komisja Rewizyjna: pp. **dr. Stefan Jaśkiewicz** i **inż. Szymon Starke.**

Bielsko.

MECZ TOWARZYSKI pomiędzy **B. B. S. V.** (Bielsko) a **Amatorski K. S.** (Król. Huta) **2:1** (0:0). Goście przegrali **niezasłużenie,** ponieważ technicznie górowali. Przed pauzą przewagę mieli goście, po pauzie gra wyrównana. Bramki dla B. B. S. V. uzyskali: **Borosz** i **Gabryś** z rzutu wolnego. Sędzia nie zauważył, że Gabryś stał na „spalonym“, dla Amatorskiego strzelcem był **Gliwicki.** Najlepszymi graczami B. B. S. V. byli **Kreciak, Gabryś** i bramkarz **Wyporek,** zaś z Amatorskiego lewoskrzydłowy, środkowy pomocnik i bramkarz. Sędzia p. **Macher** z Bielska naogół krzywdził gości.

Częstochowa.

MECZ BOKSERSKI BKS. (Katowice) — **ŻPGS** (Częstochowa). Wbrew oczekiwaniom miejscowi bokserzy stawili niezwykle zacięty opór Ślązakom. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

W. musza: **Foigt** (BKS) po zaciętej walce oddaje punkty **Szwarcowi.** W. kogucia: **Weissberg** (ŻPGS) zwyciężył na punkty **Długajszczyka.** W. piórkowa: **Michalski** (BKS) b. mistrz G. Śląska, pokonał dość łatwo **Chliwnera** na punkty. W. lekka: **Jurkiewicz** uległ na punkty **Matuszczykowi** (BKS).

Piotrków.

MECZ PIŁKARSKI O MISTRZ. KL. B. Klub Sport. Skra (Piotrków) — **Klub Sp. Orzeł** (Tomaszów) po bardzo ostrej grze, zakończył się zwycięstwem Skry w stosunku 1:0 (0:0). Do przerwy gra równorzędna, po pauzie uwydatniła się przewaga Skry, dla której w pierwszej minucie padła zdobyta przez **Białowąsa** zwycięska bramka. Trzecia decydująca rozgrywka pomiędzy drużynami odbędzie się w najbliższą niedzielę na neutralnym boisku. Sędziował p. **Andruszczak** z Łodzi. Ze Skry wyróżnili się **Białowąs, Pawlik** i **Wittek.**

Białystok.

MIĘDZYMIASTOWY MECZ BOKSERSKI Wilno — Białystok zakończył się **zwycięstwem Wilna** w stosunku **12:2.** Poszczególne wyniki były następujące: W. musza **Bagiński** (Wilno) bije w drugiem starciu przez k. o. **Łunieckiego,** w. kogucia **Krzeczkowski** (W) zwycięża valkoverem z powodu nadwagi Demidowicza, w. piórkowa **Hryncewicz** zwycięża w drugiej rundzie przez techniczny k. o. **Motorskiego** (B), w. lekka **Maciukow** (W) zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. **Oleljaniuka,** w. półśrednia **Jastrzębski** (B) zwycięża wysoko na punkty **Bojkę.** W w. średniej i półciężkiej **Wilno** wygrywa valkoverem z powodu braku przeciwników.

W walce pokazowej **Wojtkiewicz** (W) zwycięża lżejszego o 10 kilogramów **Mironowskiego** na punkty. Organizacja zawodów słaba, obecnych 400 osób. Sędziował w ringu p. **Boczkowski** z Wilna, na punkty **por. Herhold** z Wilna i **por. Gorączko** z Białegostoku.

MECZ PING-PONGOWY pomiędzy **Z. K. S.** a **Promieniem** dał wynik **5:5.**

Chrzanów.

MECZ PIŁKARSKI rozegrany na zakończenie sezonu w dniu 22 bm. na boisku Fabloku pomiędzy TSO Fablok a Klubem Sportowym Trzebinia przyniósł dotkliwą klęskę gościom w stosunku 0:5. Bramki dla Fabloku zdobyli: **Emil i St. Hełczyńscy,** dalsze dwie bramki zdobywa **Pustelnicki,** jedną **Kapa.** Sędziował dobrze p. **Kochanek.**

Płock.

BIEG MYŚLIWSKI zorganizowany przez **8 p. a. p.** zgromadził na starcie przeszło 50 jeźdźców. W biegu dla oficerów zwyciężył por. **Konstantynowicz** (4 p. strz. kon.), drugi por. **Kasperski** (8 p. a. p.), trzeci por. **Kłosa** (8 p. a. p.). W klasie dla podoficerów pierwsze miejsce zajął plut. **Sobolewski.**

W ZAWODACH STRZELECKICH pierwsze miejsce zajął **Kulesza,** uzyskując 252 punkty na 300 możliwych, 2) **Dudziński** 251 pkt., 3) **Jędrzejewski** 203 pkt.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI postanowił nie subwencjonować wyjazdu hokeistów i narciarzy na Igrzyska do Lake Placid.

Kolarstwo zagranicą.

Paryż, 22 listopada (tel. wł.). Belgijski sędzia *Collignon* oświadczył na paryskiej sesji UCU w sprawie sporu między *Michardem i Falck Hansenem* o mistrzostwo świata na zawodach w Kopenhadze, że *wszelka pomyłka jest wykluczona* i dlatego tytuł przyznał Duńczykowi. Sąd międzynarodowego związku cyklistycznego przyłączył się do jego wywodów i udzielił mu wotum zaufania.

Hokej na lodzie.

Paryż, 22 listopada. (tel. wł.) Zawody hokejowe na lodzie *Czechosłowacja—Francja* zakończyły się ponownie wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). Drużyna czechosłowacka odznaczała się piękną grą kombinacyjną, zaś Francuzi grą indywidualną.

EPILOG MISTRZOSTWA DRUŻYNOWEGO W LEKKIEJATLETYCE. Słynny już dzisiaj finał mistrzostw drużynowych został odłożony do r. 1932, w którym zostanie rozegrana sztafeta 3×1000 m. Punktami za skok o tyczce podzieliły się obydwa kluby, tj. Warta i A. Z. S.

NIEPRZYJEMNA PORAŻKA ATLETÓW POZNAŃSKICH W BERLINIE. „H. C. P. Cegielski“ rozegrał spotkanie międzynarodowe w Berlinie z S. C. Teutonia, przegrywając je w stosunku 1:6. Honorowy punkt zdobył Tuszyński w walce z K. Popilasem. Po ostatniem zwycięstwie bokserów polskich nad Niemcami, wyjazd i porażka atletów „H. C. P. Cegielski“ był całkiem a całkiem dla nas niepotrzebny.

Program zawodów na dzień 29 listopada.

WARSZAWA: Mecz ligowy **Legja — Pogoń.** Mecz zapaśniczy **Warszawa — Katowice.** Mecz bokserski **Ryga — Makkabi** (Warszawa).

KRAKÓW: Mecz ligowy **Garbarnia — Wisła.**

LWÓW: Mecz ligowy **Czarni — Cracovia.**

WIELKIE HAJDUKI: Mecz ligowy **Ruch — Warszawianka.**

KATOWICE: Mecz hokeja na lodzie **Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk.**

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK I. WTOREK 24 LISTOPADA 1931. Nr. 32.

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



ENTUZJASTKI SPORTU KOLARSKIEGO.

Zwolenniczki kolarstwa trenują w czasie chłodów i deszczów na specjalnych aparatach, przygotowując się